Chrząstowice: Więcej dzieci, mniej miejsca •str. 4.	*Tarnów Opolski:* Gmina z unijnym dofinansowaniem •str. 2.	*Ozimek:* Stawiają na sport i rozwój dzieci • str. 6.	*Komprachcice:* Szkoła i ośrodek kultury przejdą metamorfozę • str. 10.
Prószków: Prószków stawia na poprawę jakości powietrza •str. 4.	*Dąbrowa:* Wizyta wiceminister rolnictwa w gminie Dąbrowa • str. 8.	*Powiat Opolski:* Precyzja i dyscyplina na medal • str. 5.	*Opole:* Spowodował straty na 100 000 złotych • str. 7.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT) 16 kwietnia 2026 r. Nr 15 (535)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

WIEŚ BEZ CHĘTNYCH DO RZĄDZENIA



Problem z obsadą rady sołeckiej w Dylakach w gminie Ozimek to nie odosobniony przypadek, a symptom niepokojącego trendu: coraz mniej osób w małych społecznościach chce się angażować w sprawy lokalne. W siedmioosobowej radzie sołeckiej zrezygnowały z pracy aż trzy osoby, a marcowe wybory uzupełniające - mimo dwóch terminów - nie doszły do skutku, bo spośród 974 uprawnionych mieszkańców przyszło zaledwie 15, a żaden z nich nie zgłosił swojej kandydatury. To nie tylko kłopot jednego sołectwa, ale ostrzeżenie dla całego regionu - społeczna rezygnacja staje się normą.

W ostatnim czasie trzy osoby zrezygnowały z pracy w siedmioosobowej radzie sołeckiej w Dylakach w gminie Ozimek, co spowodowało konieczność uzupełnienia jej składu. W związku z tym pod koniec marca w sołectwie przeprowadzono wybory uzupełniające. Zebranie odbyło się w drugim terminie, a z upoważnienia burmistrza Ozimka poprowadziła je Iwona Wiercińska z Urzędu Gminy i Miasta w Ozimku.

Na spotkanie przybyło zaledwie 15 spośród 974 uprawnionych do głosowania pełnoletnich mieszkańców sołectwa. Tak niska frekwencja znacząco utrudniła przeprowadzenie wyborów i wyłonienie nowych członków rady. Ostatecznie okazało się, że nikt z obecnych nie wyraził chęci kandydowania ani nie zgłosił swojej kandydatury do pracy w radzie sołeckiej. W związku z tym, wybory nie doszły do skutku.

- W zebraniu wzięło udział zaledwie kilkanaście osób, reprezentujących głównie starszych mieszkańców naszej miejscowości - mówi sołtys wsi Barbara Starzycka. - Zabrakło przedstawicieli młodego pokolenia, czyli osób, które w przyszłości mogłyby aktywnie włączyć się w życie społeczne i współdecydować o kierunkach rozwoju sołectwa. Ich obecność i zaangażowanie są ważne dla dalszego funkcjonowania lokalnej społeczności oraz kontynuacji podejmowanych inicjatyw.

Do czasu ponownego przeprowadzenia wyborów rada sołecka będzie działać w czteroosobowym składzie. Przewodniczy jej Anna Duda, która wraz z pozostałymi członkami kontynuuje bieżące działania na rzecz sołectwa.

Pod koniec kwietnia odbędzie się zebranie sprawozdawcze sołtysa i rady sołeckiej sołectwa Dylaki, podsumowujące rok 2025. Spotkanie to nie będzie miało charakteru wyborczego – wybory uzupełniające zostaną przeprowadzone w późniejszym terminie.

Dokończenie na str. 11.

ISSN 2450-1212

NUMER W SPRZEDAŻY DO 22.04.2026 r.

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH

PPHU DARIUSZ CYRAN

cyran.dariusz@wp.pl

tel.: +48 509 938 737

W SOKOLNIKACH KTOŚ IGRA Z OGNIEM?

Nocny pożar pustostanu w Sokolnikach (gm. Dąbrowa) znów stawia pytania o bezpieczeństwo w miejscowości. W ciągu zaledwie tygodnia strażacy byli tam wzywani kilka razy, a mieszkańcy mówią o narastającym problemie z ogniem i nielegalnymi podpaleniami.



Niedziela, 12 kwietnia, godzina 3.15. mieszkańców budzi sygnał alarmowy. W Sokolnikach unosi się dym nad opuszczonym magazynem. Strażacy gaszą pustostan, ale w tle pojawia się coś więcej niż sam pożar i na tym ta historia się nie kończy.

„Trzy pożary w tydzień. To już nie przypadek"

W Sokolnikach narasta niepokój. Sołtyska miejscowości zabrała głos w mocnym apelu do mieszkańców. I nie owija w słowa. W ciągu zaledwie tygodnia strażacy mieli interweniować w tej samej miejscowości trzy razy. W tym również przy zdarzeniach związanych z ogniem. To budzi pytania, które w małej społeczności brzmią wyjątkowo głośno: czy to seria przypadków, czy ktoś celowo igra z ogniem?

„To nie zabawa. To zagrożenie życia"

W apelu do mieszkańców sołtyska Sokolnik pisze na portalu społecznościowym wprost: wypalanie traw i spalanie odpadów to nie tradycja ani „porządkowanie terenu". To realne zagrożenie dla ludzi i domów. Podkreśla też inny, mniej oczywisty wymiar takich sytuacji. Każdy wyjazd straży do niepotrzebnego pożaru oznacza, że w tym samym czasie ktoś inny może czekać na pomoc. W małych miejscowościach to argument, który trafia najmocniej.

Do apelu dołączyła się również wójt gminy Dąbrowa Katarzyna Gołębiowska-Jarek.

- W pełni popieram stanowisko sołtysa Sokolnik. Sytuacje, o których mowa, są bardzo poważne i nie mogą mieć miejsca w naszej gminie. Bezpieczeństwo mieszkańców jest dla nas absolutnym priorytetem. Każdy przypadek celowego podpalania czy nielegalnego spalania odpadów będzie stanowczo zgłaszany odpowiednim służbom. Apeluję do wszystkich o rozwagę i odpowiedzialność. – dodała włodarz Dąbrowy.

(Arleta, laba), fot. (OSP Dąbrowa)

STACJA PALIW GROTRANS

PIETNA

UL. KRAPKOWICKA 2

K/KRAPKOWIC

Łany, ul. Szkolna 24,
47-253 Cisek
www.grotrans.pl
tel. 504 245 201,
501 472 383



Paliwa - olej napędowy i opałowy

Zamówienia pod wskazany adres

DOBRY DOSTAWCA NAJLEPSZE PALIWA

eprasa.pl ab3f32dba6

Gmina z unijnym dofinansowaniem

Ponad 235 milionów złotych unijnego dofinansowania trafi do samorządów województwa opolskiego na rewitalizację przestrzeni publicznych i obiektów użyteczności społecznej. Umowy w tej sprawie członkowie zarządu województwa przekazali włodarzom gmin podczas spotkania w Pałacu w Izbicku. Unijne środki trafią także do Tarnowa Opolskiego.

W dniach 9-10 kwietnia na zaproszenie Zarządu Województwa Opolskiego samorządowcy z całego regionu dyskutowali w Izbicku o przyszłości finansowania inwestycji z unijnych środków. Okazją do rozmów było również wręczenie dokumentów na działania w ramach Funduszy Europejskich dla Opolskiego 2021–2027.

- W gminie Tarnów Opolski będzie to modernizacja Gminnego Ośrodka Kultury w Tarnowie Opolskim oraz szatni GKS Piomar w Tarnowie Opolskim – poinformował wójt Tarnowa Opolskiego Rudolf Urban. – Spotkanie było także okazją do przedyskutowania przyszłości finansowania naszych, samorządowych inwestycji ze środków unijnych.

Gminny Ośrodek Kultury w Tarnowie Opolskim przejdzie kompleksową modernizację. Zakres prac obejmie przebudowę wnętrza, instalacji elektrycznej, sieci wodno-kanalizacyjnej oraz systemu ogrzewania. Kluczowym elementem będzie modernizacja sali teatralno-kinowej wraz z wymianą wyposażenia. Teren wokół budynku zyska zagospodarowanie zielenią, w tym ogród deszczowy i ścianę zieloną.



Wśród uczestników spotkania w Izbicku znaleźli się przedstawiciele gminy Tarnów Opolski.

Przy stadionie w Tarnowie Opolskim nowe oblicze zyska zaplecze socjalno-sportowe. Klub GKS Piomar otrzymał środki na remont budynku z przełomu lat 70. i 80. Wartość inwestycji to ponad 1,2 mln zł. Prace obejmą termomodernizację oraz przebudowę wnętrz: szatni, pokoju sędziego, zaplecza socjalnego i magazynu na sprzęt. Zamontowana zostanie platforma przychodowa, poszerzone ciągi komunikacyjne i drzwi, a także powstanie toaleta dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Do końca marca 2026 roku Zarząd Województwa Opolskiego wybrał do realizacji 47 projektów rewitalizacyjnych z dofinansowaniem 235,12 mln zł. Po zwiększeniu puli środków wsparcie otrzyma także dziesięć projektów z listy rezerwowej. Łącznie zrealizowanych zostanie 57 projektów na obszarach miejskich i wiejskich o całkowitej wartości 397 mln zł. Dofinansowanie wyniesie 273 mln zł, w tym 249,86 mln zł z Unii Europejskiej i 23,16 mln zł z budżetu państwa.

Mateusz Dąbrowski, fot. Fb Rudolf Urban

Program opieki nad bezdomnymi zwierzętami przyjęty

Rada Gminy Tarnów Opolski uchwałą z 31 marca wprowadziła program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności na swym terenie. Dokument zakłada m.in. sterylizacje, całodobową pomoc weterynaryjną, odławianie i adopcję, a także opiekę nad wolnymi kotami. Na realizację zadań w tym roku przeznaczono 109 tys. zł.

Program obejmuje wszystkie bezdomne zwierzęta domowe i gospodarskie, w szczególności psy i koty, w tym koty wolno żyjące, a także zwierzęta poszkodowane w wypadkach drogowych. Jego celem jest zapobieganie bezdomności, ograniczenie niekontrolowanego rozrodu, edukacja mieszkańców oraz zapewnienie bezpieczeństwa.

Zgłoszenia o zwierzętach bezdomnych lub poszkodowanych w wypadkach przyjmuje urząd gminy – w godzinach pracy pod numerami 77/46 40 851 i 77/46 40 862, a poza nimi pod numerem 502 052 515.



Program zakłada m.in. sterylizacje, całodobową pomoc weterynaryjną, odławianie i adopcję.

W pierwszej kolejności urząd ustala właściciela lub opiekuna zwierzęcia. W przypadku braku takiej możliwości następuje odłów.

Program przewiduje także adopcję zwierząt. Może się ona odbyć po zabiegu trwałego pozbawienia zdolności do rozrodu, chyba że istnieją przeciwwskazania zdrowotne. Informacje o adopcji promowane są na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej urzędu www.tarnowopolski.pl.

Opieka nad wolnymi kotami obejmuje dokarmianie i odławianie we współpracy z mieszkańcami oraz organizacjami. Gmina tworzy rejestr społecznych opiekunów kotów wolno żyjących, prowadzony przez pracownika ds. rolnictwa i ochrony środowiska. Wniosek o wpis do rejestru składa mieszkaniec chcący pełnić tę funkcję. Koty oswojone kierowane są do adopcji.

W celu ograniczenia populacji bezdomnych zwierząt realizowane są sterylizacje i kastracje. Zabiegi dla zwierząt domowych (psów i kotów) są dofinansowywane dla pełnoletnich mieszkańców gminy, maksymalnie dla dwóch zwierząt. Wykluczone są zwierzęta z hodowli zarobkowej. O dofinansowaniu decyduje kolejność zgłoszeń i kwalifikacja lekarza weterynarii. Zabiegi wykonuje gabinet Marty Szypczyńskiej w Tarnowie Opolskim. Warunkiem dofinansowania jest trwałe oznakowanie zwierzęcia: dla psów i kotów domowych – mikroczip, dla kotów wolno żyjących – nacięcie ucha widoczne z odległości.

Program zakłada również identyfikację zwierząt. Gmina pokrywa koszty czipowania psów i kotów mieszkańców. Właściciel zgłasza się do gabinetu weterynaryjnego, wypełnia wniosek i okazuje aktualne świadectwo szczepienia przeciwko wściekliźnie.

Działania edukacyjne obejmują promocję adopcji, współpracę z placówkami oświatowymi i organizacjami oraz przeciwdziałanie nielegalnemu handlowi zwierzętami na targowiskach.

Budżet programu na 2026 rok wynosi 109 000 zł. W ramach tej kwoty zaplanowano: 30 000 zł na wyłapywanie bezpańskich zwierząt, 18 000 zł na całodobową opiekę weterynaryjną (w tym zdarzenia drogowe i koty wolno żyjące), 13 000 zł na kastracje i znakowanie, 1 500 zł na karmę dla wolnych kotów, 1 500 zł na miejsce dla zwierząt gospodarskich oraz 45 000 zł na zapewnienie miejsc w schronisku.

(matt)

Złom za 1 200 złotych

Mieszkańcy Kątów Opolskich podczas ostatniej zbiórki złomu przekazali 2 tony surowca. To pozwoliło zasilić budżet sołectwa kwotą 1 200 zł.

W sołectwie Kąty Opolskie zakończyła się akcja zbiórki złomu, organizowana przez radę sołecką i sołtysa. Wydarzenie odbyło się 11 kwietnia. Do transportu wykorzystano ciągnik z przyczepą. W przedsięwzięciu pomogli mieszkańcy Piotr, Waldek, Sebastian i Henryk. Sołectwo podziękowało wszystkim mieszkańcom za udział. Zebrane środki zostaną przeznaczone na inwestycje na terenie wsi. Organizatorzy zachęcali, by nie oddawać złomu zbieraczom, lecz włączyć się we wspólne działanie.



Mieszkańcy sołectwa Kąty Opolskie wsparli fundusz sołecki podczas zbiórki złomu.

(matt), fot. sołectwo Kąty Opolskie

Wielkanocny gość i hydrauliczny zestaw



Zestaw znajduje się w gotowości operacyjnej na wyposażeniu jednostki OSP.

Święta Wielkanocne w jednostce OSP Przywory przyniosły nie tylko tradycyjną wizytę zajączka, ale także profesjonalny zestaw narzędzi hydraulicznych, który trafił na wyposażenie strażaków.

Strażacy z OSP Przywory otrzymali nowy sprzęt ratowniczy. Zestaw narzędzi hydraulicznych pozwoli na skuteczniejsze działania podczas usuwania skutków wypadków drogowych oraz katastrof budowlanych.

(matt), fot. (OSP Przywory)

eprasa.pl ab3f32dba6

Prószków stawia na poprawę jakości powietrza

Gmina Prószków kontynuuje działania ukierunkowane na poprawę jakości powietrza oraz zwiększenie efektywności energetycznej budynków. Mieszkańcy mogą korzystać z różnych form wsparcia finansowego przeznaczonego na modernizację systemów ogrzewania i wymianę nieekologicznych źródeł ciepła.

Gmina nadal dopłaca do wymiany pieców

Mieszkańcy mogą skorzystać z gminej dotacji na wymianę ogrzewania węglowego na bardziej ekologiczne źródła ciepła. Nabór wniosków rozpoczął się 6 marca i potrwa do 31 sierpnia 2026 roku. Dokumenty należy składać w formie papierowej w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Prószkowie.

- Wysokość wsparcia wynosi do 70 proc. kosztów inwestycji, ale nie więcej niż 4 tys. zł na jeden lokal lub nieruchomość – mówi Beata Białek z Urzędu Miejskiego w Prószkowie. - Środki zostają wypłacane w ciągu trzydziestu dni od pozytywnej weryfikacji i kontroli wykonanych prac. Dotację można otrzymać na montaż ogrzewania olejowego, gazowego, elektrycznego, instalacji wykorzystujących odnawialne źródła energii lub systemów opartych na pellecie, posiadającym odpowiedni certyfikat pochodzenia.

Na realizację zadania w budżecie gminy Prószków zabezpieczono w 2026 roku 200 tysięcy złotych. Do tej pory złożono pięć wniosków. Jeśli zainteresowanie mieszkańców będzie duże, istnieje możliwość – podobnie jak w poprzednich latach – zwiększenia puli środków przeznaczonych na ten cel.

Dofinansowanie skierowane jest do osób fizycznych posiadających tytuł prawny do lokali mieszkalnych lub nieruchomości o charakterze mieszkalnym, znajdujących się na terenie gminy. Warunkiem uzyskania wsparcia jest trwała likwidacja dotychczasowego systemu ogrzewania opartego na paliwie węglowym i zastąpienie go rozwiązaniem proekologicznym.

Wnioskodawcy zobowiązani są do dołączenia wymaganych dokumentów, a w przypadku współwłasności – wyznaczenia pełnomocnika do reprezentowania wszystkich stron. Gmina zastrzega możliwość przeprowadzenia kontroli.

Realizacja inwestycji, wraz z jej rozliczeniem, musi zostać zakończona do 27 listopada 2026 roku. Aby otrzymać środki, konieczne jest złożenie wniosku rozliczeniowego wraz z dokumentacją, w tym protokołami wykonania prac oraz fakturami potwierdzającymi poniesione koszty.

Gmina Prószków w programie „Czyste Powietrze”

Od 31 marca 2025 roku zaczęły obowiązywać nowe zasady programu „Czyste Powietrze”. Gmina Prószków prowadzi punkt konsultacyjno-informacyjny oraz pełni funkcje operatora programu.

Nowa edycja przewiduje trzy poziomy wsparcia uzależnione od dochodu gospodarstwa domowego. Skierowana jest do osób fizycznych będących właścicielami lub współwłaścicielami domów jednorodzinnych albo wydzielonych w nich lokali mieszkalnych z odrębną księgą wieczystą. Wymagany minimalny okres posiadania nieruchomości wynosi trzy lata przed złożeniem wniosku o dofinansowanie, z wyłączeniem przypadków spadkowych. Na jeden budynek lub lokal można otrzymać jedno dofinansowanie, a beneficjent może skorzystać z programu tylko raz.

Wsparcie obejmuje m.in. likwidację tzw. „kopciuchów” i zastąpienie ich nowoczesnymi, ekologicznymi źródłami ciepła, a także modernizację lub wykonanie instalacji grzewczych. Dofinansowanie można przeznaczyć również na termomodernizację budynku, w tym ocieplenie, wymianę okien i drzwi. Program umożliwia także uzyskanie środków na montaż rekuperacji, czyli wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła, co pozwala ograniczyć straty energii.

Istotnym elementem programu jest obowiązkowa ocena energetyczna budynku, obejmująca audyt energetyczny, przygotowanie jego podsumowania oraz sporządzenie świadectwa charakterystyki energetycznej zgodnie z wymaganiami programu.

- Mieszkańcy gminy Prószków często pytają, czy możliwa jest tylko wymiana źródła ciepła - wyjaśnia pracownik Urzędu Miejskiego w Prószkowie Weronika Klosa. – Jednak, aby otrzymać dofinansowanie należy wykonać wszystkie prace, wskazane w audycie. Zainteresowanie dotyczy również wykonania dodatkowej termomodernizacji budynku, gdy zostało już zamontowane prekologiczne źródło ciepła. Od początku roku złożono dwa wnioski.

Jak podkreślają przedstawiciele samorządu, gmina Prószków jako operator zapewnia wsparcie w zakresie składania i realizacji wniosków. Urzędnicy zachęcają do korzystania z dostępnych form pomocy, które mają na celu poprawę efektywności energetycznej budynków oraz obniżenie kosztów ogrzewania.

Małgorzata Łyczak

Nowa siedziba magistratu z dofinansowaniem unijnym



Inwestycja będzie realizowana w ramach działań rewitalizacyjnych terenów miejskich.



Nową siedzibę urzędu zaprojektowano z myślą o pełnej dostępności dla osób z niepełnosprawnościami.

Gmina pozyskała dotację unijną w wysokości 5 mln zł na budowę nowego budynku Urzędu Miejskiego w Prószkowie. Nowy magistrat ma powstać przy ul. Daszyńskiego, w sąsiedztwie miejskiego żłobka.

O przyznaniu tego dofinansowania gminie Prószków zadecydowały władze województwa opolskiego. Pokrywa ono 67,22 proc. kosztów kwalifikowalnych całej inwestycji (7,44 mln zł), której wartość wynosi ponad 12,5 mln zł. Środki pochodzą ze środków unijnych w ramach programu Fundusze Europejskie dla Opolskiego 2021–2027 (w obszarze rewitalizacji terenów miejskich).

Jak podkreśla burmistrz Prószkowa Krzysztof Cebula, realizacja inwestycji wynika przede wszystkim z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa oraz poprawy funkcjonalności urzędu. Obecny budynek ma ponad sto lat i nie spełnia obowiązujących standardów, dlatego – jak zaznacza – konieczne jest stworzenie nowoczesnego magistratu odpowiadającego wymaganiom XXI wieku.

Nowa siedziba urzędu została zaprojektowana z myślą o pełnej dostępności dla osób z niepełnosprawnościami. Budynek będzie dwupoziomowy i zostanie wyposażony w windę, zapewniającą swobodne poruszanie się pomiędzy kondygnacjami. Najważniejsze referaty obsługujące mieszkańców zostaną umieszczone na parterze, co znacząco usprawni załatwianie spraw urzędowych. W obiekcie znajdą się także sale konferencyjne przeznaczone do prowadzenia sesji oraz reprezentacyjna sala ślubów.

Projektowany obiekt będzie mógł również pełnić funkcję zaplecza do koordynacji działań w sytuacjach kryzysowych. Projekt zakłada też powstanie inkubatora przedsiębiorczości, który pozwoli na ożywienie społeczno-gospodarcze gminy oraz wsparcie lokalnych inicjatyw.

W budynku przewidziano m.in. pomieszczenie na agregat prądotwórczy, który ma zapewnić ciągłość działania urzędu w sytuacjach awaryjnych i przerw w dostawie energii elektrycznej.

(mł), Fot. gmina Prószków

Weekend ze sztuką i historią w Prószkowie

W najbliższy weekend mieszkańcy gminy będą mieli okazję uczestniczyć w ciekawych wydarzeniach, które łączą sztukę, historię oraz lokalne tradycje. Spotkania te staną się przestrzenią do wspólnego spędzania czasu, poszerzania wiedzy oraz obcowania z twórczością artystyczną i dziedzictwem regionu.

W sobotę, 18 kwietnia 2026 roku o godzinie 16.00 w kościółku poewangelickim w Prószkowie odbędzie się wernisaż wystawy malarskiej Doroty Kleppert – Białej pt. „Magiczny świat kolorów”. Ekspozycja zabierze uczestników w świat pełen barw i emocji, w którym artystka w sposób ekspresyjny i bardzo osobisty interpretuje naturę oraz otaczającą rzeczywistość. Wernisaż będzie także okazją do spotkania ze sztuką opartą na wrażliwości i refleksji nad rolą koloru w twórczości współczesnej.

Dzień później, w niedzielę 19 kwietnia o godzinie 17.15 w sali DFK Proskau przy ul. Zamkowej 2 odbędzie się spotkanie poświęcone historii dawnej produkcji szkła na Śląsku. Prelekcja „Szklane historie” przybliży uczestnikom tradycje śląskiego hutnictwa szkła oraz rzemiosła, które przez lata kształtowały lokalne dziedzictwo regionu. Podczas wydarzenia prelegentka Róża Zgorzelska zaprezentuje również własną kolekcję szklanych wyrobów, ukazując ich wyjątkowy kunszt i charakter.

(mł)

eprasa.pl ab3f32dba6

Więcej dzieci, mniej miejsca

W gminie Chrząstowice nie można narzekać na przyrost naturalny. Coraz więcej miejsca trzeba robić w placówkach oświatowych. To z jednej strony cieszy, ale z drugiej – rodzi pewne wyzwania organizacyjne.

Temat został poruszony podczas ostatniej sesji Rady Gminy Chrząstowice. Do wątku odniosła się wicewójt Daria Pawlak. Wspomniała, że jeszcze w marcu odbyła się wizja lokalna w Publicznej Szkole Podstawowej w Chrząstowicach.

- Chodzi o stworzenie koncepcji nowego oddziału szkolnego, bo prawdopodobnie w przyszłym roku szkolnym będzie znowu klasa 1A i 1B – mówiła na sesji Daria Pawlak. – Także mamy coraz więcej dzieci, ale lokalowo jest problem z ich ulokowaniem.



Wizja w Publicznej Szkole Podstawowej w Chrząstowicach odbyła się jeszcze w marcu.

Na razie samorząd wraz z placówką oświatową szuka rozwiązania tego problemu. Warto dodać, że w gminie coraz więcej osób buduje swoje domy i zakłada rodziny. Jednocześnie małżeństwa chętnie posyłają swoje dzieci do lokalnych szkół z dwóch powodów: po pierwsze są one bardzo dobrze wyposażone, a po drugie – ich uczniowie osiągają bardzo dobre wyniki w nauce, co z kolei jest zasługą kadry nauczycielskiej.

Do tematu poszerzenia miejsca w szkołach będziemy jeszcze wracać.

(mim), fot. poglądowe/ (PSP Chrząstowice)

Rusza akcja kastracji i sterylizacji zwierząt

Wójt gminy Chrząstowice ogłasza nabór wniosków do dofinansowania zabiegów sterylizacji i kastracji psów i kotów właścicielskich oraz wolno żyjących z terenu gminy. Nabór rozpoczął się 13 kwietnia.

Zgodnie z regulaminem akcji, wnioskodawcy mogą uzyskać 70 procent dofinansowania do zabiegu dla maksymalnie jednego zwierzęcia. Pozostałe 30 procent wartości zabiegu pokrywa wnioskodawca. Po akceptacji wniosku i uzyskaniu w Urzędzie Gminy Chrząstowice skierowania na zabieg należy telefonicznie umówić wizytę w wyznaczonym gabinecie weterynaryjnym.

Zabiegi wykonuje Przychodnia Weterynaryjna Jan Piskoń przy ulicy Marka Prawego 32c w Strzelcach Opolskich. Akcja potrwa do dnia 30 listopada 2026 roku lub do wyczerpania środków finansowych. Ze względu na ograniczony budżet, decyduje kolejność składania wniosków.



Zgodnie z regulaminem akcji, wnioskodawcy mogą uzyskać 70 procent dofinansowania do zabiegu dla maksymalnie jednego zwierzęcia.

Wnioski można składać w wersji papierowej w Urzędzie Gminy Chrząstowice lub w wersji elektronicznej na adres e-mail: srodowisko@chrzastowice.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 77 411 04 10 lub osobiście w urzędzie w pokoju numer 1.13.

(mim), fot. poglądowe

Ważne warsztaty dla młodych



To była cenna lekcja dla młodych.

W niedzielę 12 kwietnia w Ochotniczej Straży Pożarnej w Dębskiej Kuźni odbyły się warsztaty z zakresu pierwszej pomocy w ramach ćwiczeń dla Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Instruktorem była druhna Marta z OSP Odrowąż. Na zajęciach goszczono również członków MDP Daniec.

Podczas szkolenia omówiono zarówno w teorii, jak i w praktyce: zasady zachowania się w sytuacji zagrożenia, resuscytację krążeniowo-oddechową (u niemowląt, dzieci i dorosłych z użyciem AED), postępowanie w przypadku zadławień u dzieci i dorosłych oraz tamowanie silnych krwotoków (rany postrzałowe i cięte) z wykorzystaniem specjalnych symulatorów.

- Dziękujemy Marcie z OSP Odrowąż za profesjonalne przeprowadzenie warsztatów oraz ogrom przekazanej wiedzy - podsumowują druhowie z OSP Dębska Kuźnia.

Zajęcia były doskonałą okazją do podniesienia umiejętności młodych adeptów pożarnictwa, którzy w przyszłości będą mogli skutecznie nieść pomoc potrzebującym.

(mim), fot.(MDP Dębska Kuźnia)

Jak tu czytać te faktury?

Władze gminy Chrząstowice spotkały się z przedstawicielami firmy specjalizującej się w kwestiach związanych z efektywnym zarządzaniem energią elektryczną. Rozmowy dotyczyły wielu ważnych zagadnień, których celem jest osiągnięcie większych oszczędności.

Spotkanie odbyło się 24 marca, a o szczegółach jego przebiegu opowiedział wójt gminy Florian Ciecior podczas ostatniej sesji.

- Chodziło nam o analizę i wskazanie pewnych kwestii związanych z zarządzaniem energią elektryczną - mówił na forum włodarz gminy. - Rachunki dzisiaj nie dość, że są bardzo wysokie, to jeszcze nie wiadomo jak je właściwie odczytać.

Florian Ciecior zwrócił uwagę, że nie zawsze mamy pewność, czy faktura jest dobrze wystawiona, bo pojawiają się na niej różne pozycje. Trzeba też zwracać uwagę na szereg innych kwestii.

- Liczniki nie są na bieżąco odczytywane, poza tym pojawiają się prognozy, za chwilę korekty, korekta do korekty i dlatego rozmawialiśmy z firmą, która się zajmuje tego rodzaju rzeczami – tłumaczył wójt.

Przedstawiciele firmy uczciwie przekazali, jakie działania należy wdrożyć. Sporo uwagi poświęcono również sprawie utworzenia spółdzielni energetycznej i temu, czy się to opłaca.



Temat poruszono podczas ostatniej sesji Rady Gminy Chrząstowice.

- Będziemy chcieli zlecić w ramach tej współpracy analizę, czy tworzenie tej spółdzielni rzeczywiście jest efektywne – dodał Florian Ciecior.

Włodarz zwrócił uwagę, że samo zakładanie spółdzielni energetycznej, gdy ona nie przynosi konkretnych efektów, nie ma sensu. Z tego też powodu samorząd będzie nawiązywać współpracę ze wspomnianą już firmą.

(mim), fot. screen/ gmina Chrząstowice

Czekają na propozycje zakupu

Gminna Biblioteka Publiczna w Chrząstowicach zwraca się do swoich czytelników z prośbą o pomoc w kształtowaniu księgozbioru.

Instytucja chce, aby zbiory były jak najlepiej dostosowane do gustów i zainteresowań mieszkańców. W tym celu wydano specjalny apel.

- Czy jest jakaś książka, którą od dawna chcesz przeczytać, a której nie ma w naszych zbiorach? Zapraszamy do zgłaszania propozycji zakupu książek. Niezależnie od tego, czy to najnowszy bestseller, fascynujący reportaż, klasyka literatury czy poradnik – Twoje sugestie pomogą nam stworzyć bibliotekę, w której każdy znajdzie coś dla siebie – podają pracownicy biblioteki.

Na propozycje zakupu książek biblioteka czeka do 23 kwietnia. Mieszkańcy mogą zgłaszać swoje pomysły osobiście w placówce lub telefonicznie. To doskonała okazja, by wpłynąć na ofertę czytelniczą w swojej gminie.

(mim)

Ratownicy medyczni odwiedzili przedszkolaki

Przedszkolaki z Dębia uczestniczyły w niezwykle ciekawych warsztatach. Grupy „Misie" oraz „Tygryski" gościły ratowników medycznych. Dzieci miały okazję poznać tajniki udzielania pierwszej pomocy i dowiedzieć się, na czym polega praca ratownika.

Podczas zajęć przedszkolaki uczyły się sztucznego oddychania, ćwiczyły bandażowanie oraz poznawały obsługę defibrylatora. Sprawdzały również, jak ciepłe są koce termiczne. Dzieci mogły zajrzeć do środka karetki i zobaczyć, jak czuje się osoba w niej przewożona. Poznały także numer alarmowy 112 i dowiedziały się, kiedy i jak z niego korzystać.

(mim), fot. PSP Dębie



Warsztaty były doskonałą okazją do oswojenia najmłodszych z tematyką pierwszej pomocy i kształtowania właściwych postaw w sytuacjach zagrożenia.

eprasa.pl ab3f32dba6

Precyzja i dyscyplina na medal



Uczniowie Zespołu Szkół w Tułowicach sięgnęli po II miejsce w wojewódzkim Przeglądzie Musztry Klas Wojskowych.

To nie tylko pokaz musztry, ale efekt wielu godzin pracy i ogromnego zaangażowania. Uczniowie z Zespołu Szkół w Tułowicach zajęli II miejsce w wojewódzkim etapie Przeglądu Musztry Klas Wojskowych, rywalizując z najlepszymi zespołami z całego regionu.

Konkurs wymagał nie tylko perfekcyjnej znajomości układów musztry, ale także dyscypliny, koncentracji i pracy zespołowej. Występy oceniane były pod kątem precyzji, synchronizacji oraz ogólnej prezentacji. Nasza reprezentacja z Tułowic wyróżniła się bardzo dobrym przygotowaniem i spójnością działania. To efekt wielu godzin treningów, zaangażowania uczniów oraz pracy opiekunów.

– To osiągnięcie pokazuje, jak duży potencjał mają młodzi ludzie z naszego powiatu. Takie inicjatywy uczą odpowiedzialności, współpracy i budują charakter – podkreśla starosta Henryk Lakwa.

Udział w tego typu wydarzeniach to nie tylko rywalizacja. To także realne przygotowanie młodzieży do pracy w służbach mundurowych i rozwijanie kompetencji, które przydają się w codziennym życiu – od dyscypliny po umiejętność działania w grupie.

Dla mieszkańców powiatu, dla ósmoklasistów i ich rodziców to kolejny dowód, że lokalne szkoły nie tylko uczą, ale też skutecznie rozwijają pasje i kompetencje młodych ludzi.

(mk)

Więcej czasu na zgłoszenia do Magnolii Powiatu Opolskiego

Mieszkańcy oraz przedstawiciele organizacji zyskali dodatkowy czas na zgłoszenie kandydatów do prestiżowej Nagrody Starosty Opolskiego „Magnolia Powiatu Opolskiego". Decyzją władz powiatu termin składania wniosków został wydłużony – nową, ostateczną datą jest 31 maja.



Zgłoszenia do Nagrody „Magnolia Powiatu Opolskiego" można składać do 31 maja – to szansa na wyróżnienie osób i inicjatyw działających na rzecz lokalnej społeczności.

Jak podkreślają urzędnicy, zmiana terminu to odpowiedź na liczne sygnały napływające w ostatnich dniach. O dodatkowy czas prosili zarówno reprezentanci lokalnych instytucji, jak i sami mieszkańcy, którzy chcą zgłosić osoby oraz inicjatywy warte wyróżnienia.

„Magnolia Powiatu Opolskiego" to nagroda przyznawana tym, którzy swoją codzienną działalnością przyczyniają się do rozwoju regionu. Wyróżnienie trafia do osób, firm oraz inicjatyw działających m.in. w obszarze biznesu, edukacji, kultury czy aktywności społecznej. To także forma docenienia tych, którzy często pozostają w cieniu, a ich praca realnie wpływa na życie lokalnej społeczności.

Organizatorzy zachęcają do aktywnego udziału w naborze.

– Jeśli w swoim otoczeniu znamy osobę, firmę lub inicjatywę, która zasługuje na uznanie, warto wykorzystać tę okazję i zgłosić ją do nagrody – zachęca starosta opolski Henryk Lakwa.

Szczegółowe informacje, w tym regulamin, formularz zgłoszeniowy oraz lista laureatów z poprzednich lat, dostępne są na stronie internetowej powiatu opolskiego.

(mk)

PORÓWNANIE FORM PRACY ELASTYCZNEJ

Elastyczne formy pracy zyskują w Polsce coraz większą popularność, a ich różnorodność pozwala dopasować model zatrudnienia do potrzeb pracowników i pracodawców. Najczęściej spotykane to praca zdalna, hybrydowa, zadaniowy i elastyczny czas pracy, job sharing oraz praca rotacyjna. Każda z nich ma swoje zalety i specyficzne zastosowania.

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych przykładów elastycznego podejścia do organizacji pracy jest praca wykonywana poza tradycyjnym biurem. Praca zdalna pozwala wykonywać obowiązki poza siedzibą firmy, najczęściej z domu. Jej główne atuty to większa kontrola nad work-life balance, szerszy dostęp do talentów i niższe koszty biurowe. Wady stanowią wyzwania w zarządzaniu zespołem na odległość i ryzyko izolacji.

Rozwiązaniem pośrednim, łączącym zalety pracy zdalnej i obecności w biurze, jest model mieszany. Model hybrydowy łączy pracę zdalną i stacjonarną, wspiera kontakty w zespole i zapewnia elastyczność, wymaga natomiast spójnej organizacji harmonogramów i odpowiedniego zarządzania.

Elastyczność może dotyczyć nie tylko miejsca wykonywania pracy, ale również sposobu jej rozliczania. Zadaniowy czas pracy opiera się na realizacji konkretnych zadań, a nie sztywnych godzinach, zwiększając autonomię pracownika. Sprawdza się szczególnie w zawodach kreatywnych i wymagających samodzielnego działania.

Podobnym, choć bardziej ustrukturyzowanym rozwiązaniem w obszarze czasu pracy jest możliwość indywidualnego dopasowania godzin pracy. Elastyczny czas pracy pozwala wybrać godziny rozpoczęcia i zakończenia w określonych ramach, zwiększając satysfakcję i produktywność, choć wymaga większego zaangażowania w koordynację zespołu.

Elastyczne formy zatrudnienia obejmują także innowacyjne sposoby dzielenia obowiązków pomiędzy pracowników. Job sharing, czyli dzielenie stanowiska, umożliwia dzielenie etatu między kilku pracowników. To szansa dla osób, które nie mogą pracować na pełen etat, np. osób sprawujących opiekę nad dziećmi czy osobami zależnymi. To rozwiązanie wymaga jednak jasnego podziału obowiązków i ścisłej współpracy.

Innym podejściem do elastyczności organizacyjnej jest zmienność ról i zakresów obowiązków w ramach zespołu. Praca rotacyjna polega na okresowej zmianie stanowisk lub obowiązków w zespole. Pozwala lepiej wykorzystać kompetencje pracowników i rozwijać ich umiejętności, zwiększając różnorodność powierzanych zadań. Wymaga dobrej organizacji i przejrzystych zasad rotacji, by nie zakłócać pracy zespołu. Korzyścią dla organizacji jest płynnie funkcjonujący system zastępstw w przypadku nieobecności któregoś z pracowników.

W kontekście pracy wykonywanej poza siedzibą pracodawcy warto również odróżnić rozwiązania o bardziej formalnym charakterze. Telepraca polega na regularnym wykonywaniu pracy poza zakładem pracy, przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej, zazwyczaj w stałym, wcześniej uzgodnionym miejscu. Charakteryzuje się większą przewidywalnością organizacyjną oraz jasno określonymi zasadami współpracy, jednak oferuje mniejszą elastyczność niż praca zdalna w zakresie wyboru miejsca i czasu wykonywania obowiązków.

Elastyczni w pracy to nie tylko slogan, ale realna strategia nowoczesnych organizacji.

więcej informacji dostępnych jest na stronie elastyczni.opole.pl





eprasa.pl ab3f32dba6

Stawiają na sport i rozwój dzieci

Gmina Ozimek realizuje kolejne inwestycje służące rozwojowi infrastruktury sportowej i rekreacyjnej na terenie gminy. W bieżącym roku zaplanowano wykonanie dwóch zadań obejmujących modernizację obiektu sportowego oraz budowę nowej przestrzeni dla najmłodszych mieszkańców. Na ich realizację podpisano umowy o dofinansowania.



Gmina Ozimek pozyskała środki na modernizację budynku szatniowo-socjalnego w Ozimku.

Inwestycja w sport w Ozimku

Gmina Ozimek pozyskała środki na modernizację budynku szatniowo-socjalnego przy kompleksie sportowym „Moje Boisko – Orlik 2012" w Ozimku. Wsparcie zostało przyznane w ramach programu modernizacji kompleksów sportowych, finansowanego ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Inwestycja zostanie zrealizowana na terenie obiektu przy ul. Częstochowskiej w Ozimku.

Inwestycja pozwoli na poprawę warunków korzystania z obiektu zarówno dla mieszkańców, jak i lokalnych klubów sportowych. Realizacja zadania ma na celu podniesienie standardu technicznego infrastruktury sportowej, zwiększenie komfortu jej użytkowników oraz poprawę efektywności energetycznej obiektu.

Całkowita wartość inwestycji wynosi 406 202 zł, z czego 203 100 zł stanowi dofinansowanie. Pozostała część, w wysokości 203 102 zł, zostanie pokryta z budżetu gminy Ozimek.

Planowane prace obejmą unowocześnienie zaplecza oraz dostosowanie go do odpowiednich standardów użytkowych i technicznych. Jak podkreślają przedstawiciele gminy Ozimek, zakres prac obejmuje przede wszystkim modernizację zaplecza sanitarno-szatniowego, co pozwoli na poprawę warunków korzystania z obiektu przez mieszkańców i użytkowników boiska. Dodatkowo planowany jest montaż instalacji fotowoltaicznej, która umożliwi wykorzystanie odnawialnych źródeł energii i przyczyni się do obniżenia kosztów utrzymania obiektu.

Zgodnie z harmonogramem prace przy modernizacji budynku szatniowo-socjalnego zakończą się w tym roku.

Powstanie nowoczesny plac zabaw

Na marcowej sesji rady miejskiej w Ozimku poinformowano o planowanej inwestycji, dotyczącej utworzenia nowoczesnego placu zabaw przy filii Żłobka Samorządowego w Ozimku. W połowie kwietnia podpisano z wojewodą opolskim dofinansowanie na realizację tego zadania. Gmina pozyskała na ten cel 285 tys. zł. Dotacja w 100 proc. pokryje koszty tej inwestycji. Zakończenie realizacji zadania planowane jest do końca 2026 roku.

Celem projektu jest stworzenie nowoczesnej, zielonej przestrzeni dla najmłodszych mieszkańców, łączącej funkcje edukacyjne, ruchowe i przyrodnicze. W ramach inwestycji powstaną m.in. ścieżka sensoryczna i nowe ukształtowanie terenu. Zostaną wykonane nasadzenia roślin oraz naturalna przestrzeń do zabawy, a także nowa nawierzchnia trawiasta. Plac zostanie wyposażony w elementy małej architektury, tablice edukacyjne oraz strefy zacienienia.

(mł), Fot. gmina Ozimek

Nowoczesny sprzęt dla policji w Ozimku

Gmina Ozimek dofinansowała zakup nowoczesnego urządzenia do pomiaru zawartości alkoholu w organizmie, konsekwentnie inwestując w poprawę bezpieczeństwa mieszkańców. W ostatnim czasie Komisariat Policji w Ozimku został doposażony zarówno w nowoczesny alkomat, jak i nowy radiowóz.

Podczas marcowej sesji radni rady miejskiej Ozimka wyrazili zgodę na przekazanie dofinansowania w ramach współpracy z opolską policją. Gmina Ozimek przekazała 9 100 zł na zakup alkomatu na podczerwień. Sprzęt będzie znajdował się na wyposażeniu Komisariatu Policji w Ozimku.

Urządzenie charakteryzuje się wysoką precyzją pomiarów oraz niezawodnością, co znacząco podnosi jakość i skuteczność prowadzonych badań trzeźwości.

Jak podkreślał podczas sesji komendant Komisariatu Policji w Ozimku nadkom. Rafał Skowronek, alkomat jest stacjonarnym urządzeniem dowodowym. W praktyce oznacza to, że pomiar zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu wykonany za jego pomocą stanowi dowód w postępowaniu sądowym. Dzięki temu policjanci nie będą musieli tracić czasu na wyjazdy do Opola w celu przeprowadzenia badania odpowiednim sprzętem. Wykonanie badania na miejscu, dzięki nowoczesnemu alkomatowi, zajmuje do pół godziny.

W zakup tego urządzenia zaangażowały się również finansowo gminy: Turawa, Tarnów Opolski oraz Chrząstowice. Te samorządy przekazały po 7 tys. zł.

Również w tym roku Komisariat Policji w Ozimku wzbogacił się o nowy radiowóz, który wesprze funkcjonariuszy w codziennej służbie. Zakup pojazdu został sfinansowany dzięki dotacji z budżetu gminy Ozimek w wysokości 23 375 zł, wsparciu finansowym sąsiednich samorządów gmin oraz środkom, pochodzącym z Programu Modernizacji Służb Mundurowych.

Zakup radiowozu oraz nowoczesnego alkomatu to przykłady dobrej współpracy między samorządami. Władze gmin podkreślają, że inwestowanie w doposażenie policji w nowoczesny sprzęt stanowi jeden z priorytetów lokalnej polityki bezpieczeństwa.

(mł)

Ekspresem przez gminę Ozimek

Przegląd ważniejszych wydarzeń z życia gminy Ozimek

***

Na osiedlu przy ul. Sikorskiego w Ozimku zakończono prace związane z modernizacją gumowych progów zwalniających. Inwestycja objęła cztery elementy spowalniające ruch.

Nowe progi zostały zlokalizowane w tych samych miejscach co poprzednie, dzięki czemu zachowano dotychczasową organizację ruchu oraz poziom bezpieczeństwa na osiedlu. Modernizacja ma przyczynić się do dalszego uspokojenia ruchu i poprawy komfortu mieszkańców.

W ramach przeprowadzonych robót dotychczasowe progi zostały zastąpione nowymi, wykonanymi z kostki brukowej. Zastosowane rozwiązanie ma nie tylko poprawić estetykę przestrzeni, ale też zwiększyć trwałość oraz funkcjonalność infrastruktury drogowej. Koszt realizacji zadania wyniósł prawie 11 700 zł. Wydatek ten został pokryty ze środków budżetu gminy.

Burmistrz Ozimka Mirosław Wieszołek podkreśla, że tego typu działania są odpowiedzią na sygnały mieszkańców i służą systematycznemu podnoszeniu standardu lokalnej infrastruktury drogowej. Zaznacza również, że gmina konsekwentnie realizuje kolejne inwestycje w różnych częściach gminy, których celem jest poprawa jakości życia mieszkańców.

***

W szkole podstawowej w Krasiejowie odbył się „Wiosenny tydzień mody" zorganizowany przez Samorząd Uczniowski. Wydarzenie miało na celu urozmaicenie życia szkolnego i integrację uczniów poprzez codzienne, tematyczne aktywności.

Każdego dnia obowiązywał inny motyw przewodni. Uczniowie mogli m.in. ubrać się na zielono, przyjść w stroju sportowym, bez plecaka, założyć ubrania „na opak" czy spędzić dzień w piżamie. Pomysły spotkały się z dużym zaangażowaniem i chętnie włączali się w nie uczniowie z różnych klas.

(mł)

Sprzątali swoją wieś

W miniony weekend 11 kwietnia około sześćdziesiąt osób wzięło udział w tegorocznej akcji sprzątania Krasiejowa, zorganizowanej w ramach obchodów Dnia Ziemi. Wydarzenie zgromadziło mieszkańców, którzy wspólnie zadbali o czystość i estetykę swojej miejscowości. Inicjatywa została dofinansowana z budżetu gminy Ozimek.

Akcję zorganizowali członkowie Stowarzyszenia Miłośników Krasiejowa, rada sołecka wsi, sołtys Tadeusz Markulak oraz klub sportowy KS Krasiejów. Uczestnicy wyruszyli do wyznaczonych rejonów miejscowości, by porządkować tereny publiczne, pobocza dróg oraz obszary zielone. Organizatorzy zapewnili niezbędny sprzęt do przeprowadzenia akcji.

(mł), Fot. fb sołectwo Krasiejów



Mieszkańcy Krasiejowa spotkali się na akcji sprzątania wsi.

eprasa.pl ab3f32dba6

OPOLE

Spowodował straty na 100 000 złotych

Pożar opon, do którego doszło w nocy z 8 na 9 kwietnia w Opolu, mógł doprowadzić do ogromnych strat. Ogień z podpalonych części samochodowych przeniósł się na budynki usługowe. Poszkodowani oszacowali straty na blisko 100 000 złotych.



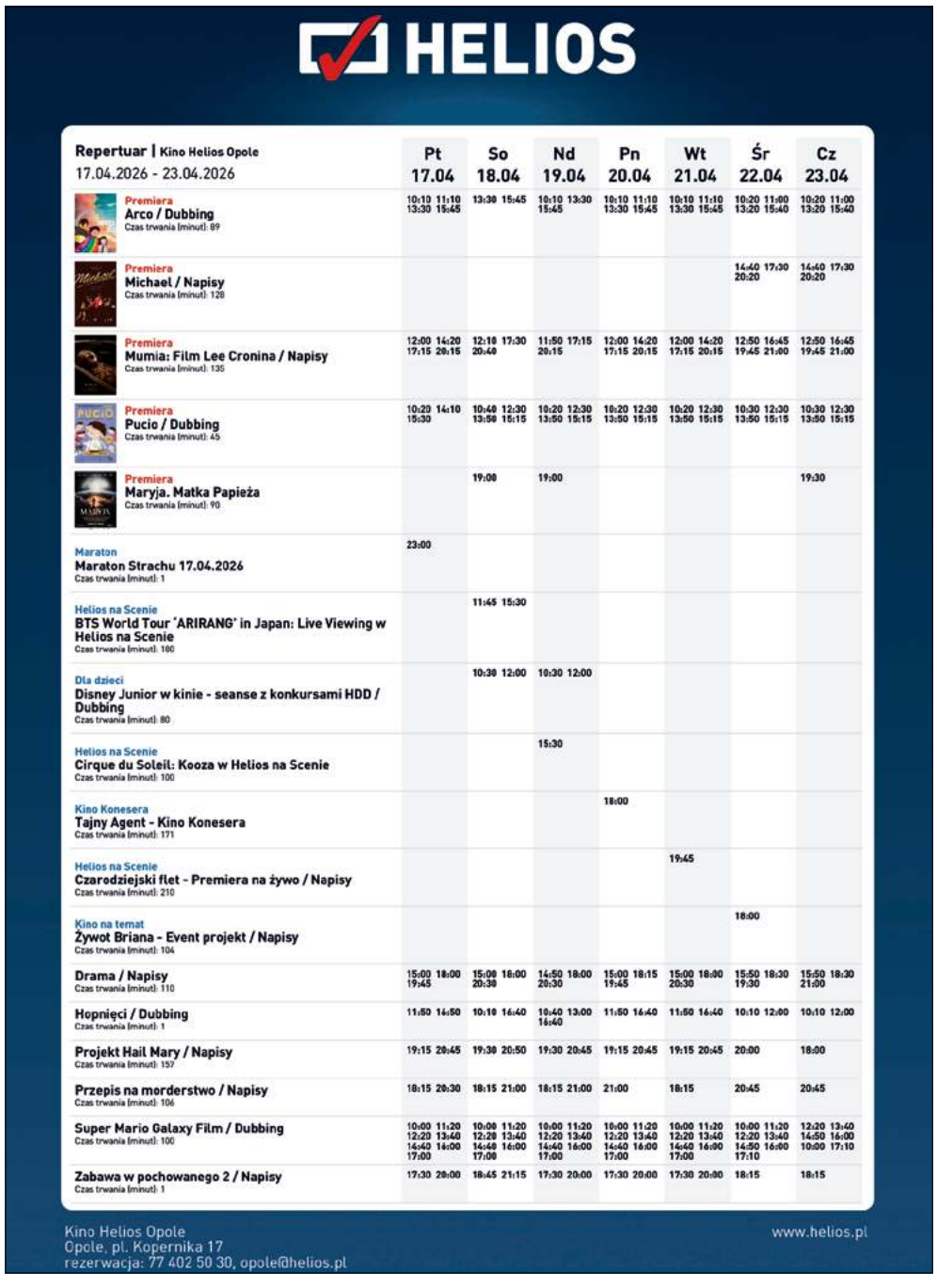
Teraz mieszkańcowi Opola za sprowadzenie pożaru zagrażającego mieniu w wielkich rozmiarach grozi kara nawet do 10 lat więzienia.

Do tego bardzo niebezpiecznego zdarzenia doszło około godziny 2.00 w nocy. Przy jednej z głównych ulic Opola wybuchł pożar. Jak wynika z ustaleń śledczych Komisariatu I w Opolu, nieznany sprawca podpalił składowane tam opony. Ogień był na tyle silny, że doprowadził do nadpalenia ścian dwóch budynków usługowo-handlowych.

Po ugaszeniu pożaru przez strażaków funkcjonariusze pionu kryminalnego natychmiast rozpoczęli intensywne czynności. Dzięki sprawnej pracy operacyjnej oraz zebranym i zabezpieczonym dowodom, personalia podejrzanego o podpalenie ustalono w zaledwie kilka godzin od zdarzenia. 44-letni mieszkaniec Opola został zatrzymany jeszcze tego samego dnia po południu.

Mężczyzna usłyszał już zarzut sprowadzenia zdarzenia powszechnie niebezpiecznego w postaci pożaru. Na wniosek policjantów i prokuratora, sąd przychylił się do zastosowania najsurowszego środka zapobiegawczego, czyli tymczasowego aresztowania.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)



OPOLE

Stadionowy rasista z wyrokiem

Przypomnijmy, że do zdarzenia doszło na spotkaniu Odry Opole z Wisłą Kraków 13 marca. 19-letni kibic dopuścił się aktu agresji na byłym piłkarzu klubu. Mężczyzna został opluty, a jego czarnoskóry towarzysz został uderzony w twarz. Sprawca właśnie usłyszał wyrok.



Prokurator Rejonowy w Opolu ocenił wyrok jako słuszny.

Prokuratura Rejonowa w Opolu oskarżyła ówcześnie 19 – letniego mieszkańca powiatu głubczyckiego o stosowanie przemocy fizycznej i werbalnej wobec trzech kibiców podczas meczu rozgrywanego na stadionie przy ul. Leonarda Olejnika w Opolu. Powodem agresji była przynależność rasowa pokrzywdzonych. - W stawianych zarzutach przyjęto również, że czyny miały charakter chuligański, ponieważ zostały popełnione publicznie, bez powodu, a podejrzany okazał przez to rażące lekceważenie porządku prawnego – mówi prok. Stanisław Bar, Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Opolu.

Wyrok zapadł 17 lutego 2026 r. Sąd Okręgowy w Opolu wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku pozbawienia wolności oraz grzywnę w wymiarze 200 stawek dziennych po 10 zł (2 000 zł). Wobec młodego wieku oskarżonego oraz jego wcześniejszej niekaralności Sąd I instancji orzekł o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 lata. Nadto oskarżony został oddany pod dozór kuratora sądowego i zobowiązany do zapłaty po 8 000 zł na rzecz każdego z pokrzywdzonych. Przychylając się do wniosku prokuratora, Sąd orzekł także wobec Fabiana O. zakaz wstępu na imprezy masowe przez okres 3 lat.

Możliwe, że to jednak nie koniec tej historii. Apelację od wyroku Sądu I instancji wywiódł obrońca oskarżonego. Sprawę rozpoznawać będzie Sąd Apelacyjny we Wrocławiu.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)

OPOLE

Wypadek na obwodnicy Opola. Poszkodowane dziecko

Do groźnego zdarzenia drogowego doszło w piątek, 10 kwietnia, o godzinie 7.56. Służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie od operatora numeru alarmowego 112 o wypadku drogowym na obwodnicy ronda Szczakiela w kierunku ulicy Częstochowskiej w Opolu.



Służby zabezpieczyły teren oraz udzieliły pomocy poszkodowanym.

Na miejscu okazało się, że doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. W efekcie jeden z pojazdów zakończył swoją jazdę w przydrożnym rowie. Łącznie autami podróżowały trzy osoby, w tym dziecko. Najmłodszy uczestnik zdarzenia znajdował się pod opieką zespołu ratownictwa medycznego.

Na miejscu pracowały zastępy straży pożarnej z JRG 1 Opole oraz OSP Grudzice, a także policja i zespół ratownictwa medycznego. Obecnie funkcjonariusze wyjaśniają dokładne okoliczności tego wypadku drogowego.

(Arleta), fot. www.prostozopolskiego.pl

OPOLE

Spaliło się kilka pojazdów w Opolu

Służby o pożarze otrzymały zgłoszenie w niedzielę, 12 kwietnia, około godziny 5.40. W ogniu stanęły pojazdy zaparkowane przy ul. Skautów Opolskich w Opolu.



Sprawa będzie szczegółowo wyjaśniana przez policję.

W wyniku tego zdarzenia całkowitemu spaleniu uległy dwa samochody osobowe marki volkswagen golf oraz renault. Ogień uszkodził również inne pojazdy znajdujące się w pobliżu – audi, kię, skodę oraz opla.

W działaniach gaśniczych brały udział dwa zastępy straży pożarnej z JRG 1 Opole oraz patrol policji. Funkcjonariusze pracujący na miejscu ustalają obecnie właściciele uszkodzonych pojazdów, a także okoliczności zdarzenia. Na tę chwilę nie można jednoznacznie stwierdzić, co było przyczyną pożaru. Pod uwagę brane są różne scenariusze, w tym również możliwość podpalenia.

(Arleta), fot. www.prostozopolskiego.pl

eprasa.pl ab3f32dba6

Wizyta wiceminister rolnictwa w gminie Dąbrowa

Gminę Dąbrowa odwiedziła wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Małgorzata Gromadzka. Była to dobra okazja do zaprezentowania atutów gminy, a także do rozmów o najważniejszych wyzwaniach, przed którymi stoi współczesna polska wieś.

Spotkanie z wiceminister odbyło się w Centrum Aktywności Lokalnej w Chróścinie. Uczestniczyli w nim poseł Tomasz Kostuś, wicewojewoda opolski Piotr Pośpiech, a także przedstawiciele gminy Dąbrowa: wójt gminy Katarzyna Gołębiowska-Jarek, przewodniczący rady gminy Mariusz Konopa oraz sekretarz gminy Ilona Lenart.

Wiceminister Małgorzata Gromadzka podkreśliła w swojej wypowiedzi, że sama prowadzi gospodarstwo rolne na Lubelszczyźnie, dzięki czemu dobrze zna realia życia na wsi oraz codzienne wyzwania, z jakimi mierzą się rolnicy.

Podczas spotkania zaprezentowano tradycję kultury wiejskiej. W programie artystycznym zaprezentował się zespół MIRABILIS z Ciepielowic, odbyły się również warsztaty wikliniarskie przeprowadzone przez Monikę Bienek-Kościelny. Nie zabrakło także rozmów o kondycji polskiej wsi z przedstawicielami rolników, a także seniorów z terenu gminy Dąbrowa.

(mł),
Fot. gmina Dąbrowa



Spotkanie z wiceminister rolnictwa Małgorzatą Gromadzką odbyło się w Centrum Aktywności Lokalnej w Chróścinie.



Podczas spotkania odbyły się warsztaty wikliniarskie.

Milionowe inwestycje w Dąbrowie



Podpisanie umowy na termomodernizację budynku Ośrodka Pomocy Społecznej w Dąbrowie, który od lat czekał na remont.



Wójt gminy Dąbrowa podpisała umowy na realizację kluczowych inwestycji, obejmujących zarówno modernizację infrastruktury oświatowej, jak i społecznej.

Łączna wartość zaplanowanych zadań do wykonania w Publicznej Szkole Podstawowej w Dąbrowie przekracza 5,2 mln zł. Obejmuje ona modernizację energetyczną budynku oraz przystosowanie przestrzeni szkolnej do potrzeb uczniów wymagających wsparcia sensorycznego.

Inwestycja dotyczy m.in. ocieplenia ścian zewnętrznych, wymiany stolarki okiennej i drzwiowej, modernizacji dachu oraz przebudowy systemu grzewczego wraz z wymianą grzejników i źródła ciepła. Zostanie też wymienione oświetlenie na energooszczędne.

W szkole powstanie również nowoczesna sala sensoryczna wspierająca rozwój psychomotoryczny dzieci.

- Zakładamy, że prace zakończą się zgodnie z harmonogramem, czyli jeszcze w tym roku – mówi wójt gminy Katarzyna Gołębiowska-Jarek. - Największym wyzwaniem w przypadku tej inwestycji jest jej zakres oraz konieczność realizacji kluczowych robót w okresie wakacyjnym, kiedy w budynku nie przebywają uczniowie. Prace obejmują szeroki zakres robót budowlanych, który musi zostać sprawnie skoordynowany w stosunkowo krótkim czasie.

W związku z tym już od początku w przygotowanie i nadzór nad realizacją zaangażowany jest dyrektor szkoły, współpracujący z wykonawcami oraz gminnym działem inwestycyjnym.



Łączna wartość zadań zaplanowanych do wykonania w szkole podstawowej w Dąbrowie przekracza 5,2 mln zł.

Termomodernizację przejdzie również budynek Ośrodka Pomocy Społecznej w Dąbrowie. Wartość zadania wynosi około 1,04 mln zł. i jest ono współfinansowane ze środków unijnych.

Zakres zaplanowanych prac obejmuje kompleksową modernizację obiektu, Dotyczy ona wymiany systemu grzewczego, przewidziano także ocieplenie stropu, ścian zewnętrznych oraz dachu, co pozwoli znacząco ograniczyć straty ciepła. W ramach zadania wymienione zostaną także okna i drzwi.

W budynku OPS-u – podobnie jak w szkole – zostanie zainstalowana instalacja fotowoltaiczna oraz system zarządzania energią BMS pozwalający na monitorowanie i optymalizację zużycia energii w obiekcie.

Małgorzata Łyczak,
Fot. gmina Dąbrowa

eprasa.pl ab3f32dba6

Wielkanocna zagadka sprzed stu lat

W pałacu w Mosznej znaleziono kapsułę czasu. Schowana za listwą przypodłogową pocztówka z życzeniami wielkanocnymi przetrwała tam ponad sto lat. Dziś wiemy, że pochodzi z 1919 roku i jest związana z rodem Tiele-Wincklerów. Jednak nadawca wciąż pozostaje zagadką.



Barwna grafika przedstawia Jezusa Chrystusa z barankiem na plecach. Jest to obraz mający dla nas chrześcijan wielkie znaczenie symboliczne.

Dziś pocztówki tracą na znaczeniu w sensie użytkowym, ale każda z nich to prawdziwa kapsuła czasu - fragment przeszłości zatrzymany w słowie i oprawiony piękną grafiką. Pocztówki często przedstawiały unikalne miejsca, malownicze krajobrazy albo wizerunki znanych osób czy świętych, stając się małymi dziełami sztuki i świadectwem minionej epoki. Dziś wiele z tych „zwykłych" pocztówek stanowi tak naprawdę jedyne cenne źródło ikonograficzne ukazujące na przykład pałace i zamki Górnego Śląska, które nie zawsze przetrwały czasy wojenne i powojenne. Ile takich pocztówek niegdyś leżało w śląskich bifejach naszych ołm i ołpów? Oddałbym wiele, aby choć na chwilę móc przenieść się w czasie do świata, w którym te pamiątki i ci ludzie byli wciąż z nami obecni.

Odnaleziona w Mosznej kartka idealnie wpisuje się w tę nostalgię. Co więcej, jej historia jest dowodem na to, że najcenniejsze skarby często kryją się w miejscach, których nikt by nie podejrzewał.

- Taką właśnie pocztówkę odkryliśmy w Mosznej - mówi Piotr Kołek, dyrektor marketingu spółki Moszna Zamek, a prywatnie - wielki miłośnik historii tego obiektu i rodziny szlacheckiej.

Renowacja, meble i szczelina w ścianie

W ostatnim czasie w pałacu w Mosznej prowadzono renowację pokoju 330. Jest to pokój noclegowy o standardzie Deluxe zlokalizowany w mansardzie dachu, w części środkowej neobarokowego pałacu.

- Podczas renowacji tegoż pokoju, przy wynoszeniu mebli oraz rozbieraniu listew przypodłogowych za jedną z nich w małej szczelinie między drewnem a tynkiem, odnaleźliśmy właśnie tę pocztówkę - tłumaczy Piotr Kołek. - Czy była tam ukryta celowo, czy po prostu wpadła przypadkowo – tego się niestety nie dowiemy, ale pocztówka nosi ślady zaprawy murarskiej, co wiązałbym z remontami, jakie były prowadzone w tym pokoju w latach sześćdziesiątych lub siedemdziesiątych ubiegłego wieku i później.

Niezauważona lub po prostu zignorowana przetrwała do dnia dzisiejszego. Zagadkowe są również pociągnięcia niebieską kredką – prawdopodobnie współczesne (ktoś już wcześniej odkrył tę kartkę?).

Barokowa grafika i ślady chromolitografii

Pocztówka jest niestety już mocno nadszarpnięta przez ząb czasu. Brakuje skrawka papieru. Jednak pod lupą da się odczytać, że był tam fragment napisu „Gesegnete Ostern" („Wesołych Świąt Wielkanocnych"). Zdegradowana część papieru nosi głównie ślady wspomnianej zaprawy murarskiej lub gipsu, co wyjaśnia jej pogorszoną jakość. Być może na brakującym skrawku widniała nazwa firmy wydawniczej. Praktyka nadruku nazwy wydawcy była dość powszechną praktyką.

Barwna grafika przedstawia Jezusa Chrystusa z barankiem na plecach. Jest to obraz mający dla nas chrześcijan wielkie znaczenie symboliczne, ponieważ baranek symbolizuje ofiarną miłość i niewinność, a sam Jezus jako „Baranek Boży" jest utożsamiany z ofiarą dla zbawienia ludzkości. W tle widoczny jest kościół, jednak trudno stwierdzić, czy przedstawia któryś konkretny, prawdopodobnie jest to jedynie artystyczna wizja autora inspirowana wiejskim środkowoeuropejskim krajobrazem. Niestety na pocztówce nie ma oznaczonego wydawcy, tak więc trudno dociec, jaka firma wydawnicza odpowiadała za ten projekt. Styl jednak przypomina produkty saksońskich wydawnictw (zdobienia), choć jest to tylko spekulacja. Pocztówka być może była produkowana seryjnie, choć na tę chwilę nie znaleziono drugiej, dokładnie takiej samej, tak więc wydawcą równie dobrze mogła być mała firma, jakich wówczas też nie brakowało również na Górnym Śląsku. Wielokolorowy obraz z frontu pocztówki jest dość szczegółowy i na dużych przybliżeniach widoczne są charakterystyczne cechy odpowiadające chromolitografii (dawna technika wielobarwnego druku litograficznego, w której każdy kolor na wielobarwnej odbitce uzyskiwany był z innej płyty litograficznej. Wynaleziona w XIX wieku, w następnym stuleciu została wyparta przez offset. Terminem tym określa się także wielobarwną odbitkę wykonaną tą techniką).

- Ciekawostką, czy też osobliwością tej pocztówki jest to, że grafika wzbogacona jest o srebrzoną ramkę i inne dodatkowe małe detale sre-

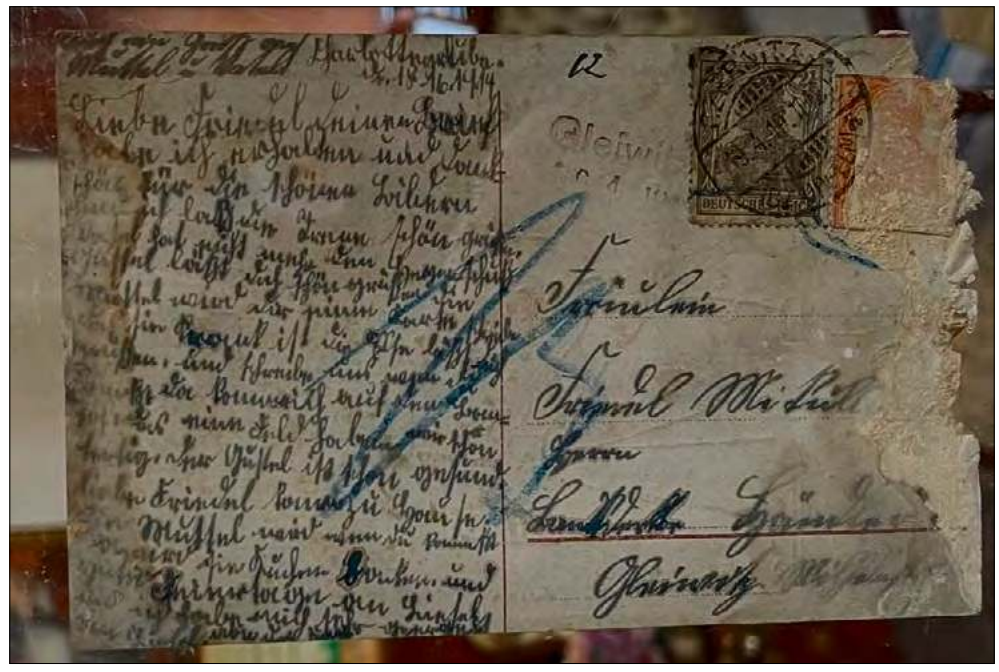


Pokój 330. Za taką listwą ukryta była pocztówka. Jest to przybliżona lokalizacja znaleziska.

brzone (dziś bardzo kruche i delikatne) dodające całości trójwymiarowości i efektu świetlnego - opowiada Piotr Kołek. - Całość ma odświętny, elegancki charakter.

Pocztowe pieczęcie i tajemniczy nadawca

Rewers pocztówki zawiera głównie tekst napisany pismem odręcznym w stylu Kurrentschrift (pismo gotyckie odręczne używane od XVI wieku do połowy XX wieku jako pismo użytkowe w Niemczech i na całym obszarze niemieckojęzycznym oraz w krajach skandynawskich), ale mamy tutaj również dwa znaczki pocztowe przedstawiające alegoryczną postać Germanii. Te konkretne znaczki (bez kreskowania za postacią Germa-



Rewers pocztówki zawiera głównie tekst napisany pismem odręcznym w stylu Kurrentschrift.

nii) są charakterystyczne bardziej dla okresu z końca pierwszej wojny światowej. Jeden znaczek ma nominał 2½ Pfennig, drugi nominał 7½ Pfennig.

Znaczki przypieczętowane są stemplem urzędu pocztowego opatrzonego napisem „Czernitz. Oppeln" [dziś Czernica (województwo śląskie) – do 1945 pozostawała w granicach Niemiec w ramach rejencji Opolskiej]. Stempel dzienny tzw. datownik zawiera datę „19.4.19" – czyli dzień przed Wielkanocą.

- Kartka została wysłana z Czernicy do Gliwic, ponieważ widoczny jest również drugi stempel z nazwą Gleiwitz (niem. Gliwice) i nieczytelną datą ?.4.19. - precyzuje Piotr Kołek. - Jest to stempel urzędu pocztowego na znak przyjęcia listu w poczcie.

List adresowany do Fräulein (niem. panny) o imieniu i nazwisku, które można odczytać jako Fridel Midull (lub podobnie brzmiące), która mieszkała prawdopodobnie u Herrn Pana (imię nieczytelne i nazwisko zbliżone do Händler). Niżej znajduje się adres ulicy Wilhelmstrasse (nazwana tak na cześć cesarza Wilhelma I), to dziś ul. Zwycięstwa w Gliwicach. Niestety numer mieszkania jest już nie do rozczytania przez ubytki w strukturze papieru.

List został napisany w Charlottengrube (dziś Rydułtowy) przez tajemniczą osobę, której imienia i nazwiska nie udało się jeszcze zidentyfikować.

- Może to korespondencja służby pałacowej lub gościa, który przebywał akurat w pałacu? Kto wie? – pyta retorycznie Piotr Kołek. - Scenariuszy w tym wypadku można mnożyć i każdy z nich jest prawdopodobny.

Niestety pismo jest miejscami nieczytelne lub rozmazane (zacieki/plamy i charakterystyczne rozmydlenie tuszu). Upływ czasu oraz odręczny charakter pisma sprawia, że jego odczytanie nie jest łatwe dla osób niewprawionych. Transkrypcja pojedynczych słów, które udało się odczytać, pozostaje w istocie wyrwana z kontekstu, co niestety może prowadzić do błędnych wniosków, wobec czego należy uniknąć tego, aby na tym etapie zniweczyć czar tej opowieści, jaką ktoś napisał ponad sto lat temu na tym malutkim skrawku papieru (około 150 słów na malutkiej powierzchni).

- Uznałem, że pozostawię Państwa z tą nierozwikłaną jeszcze opowieścią i zapraszam do odkrycia tego na własną rękę - zachęca czytelników „Tygodnika Krapkowickiego" Piotr Kołek.

Ulotna sprawa

Pocztówki - zapomniane, niepotrzebne - z czasem niestety zaginęły razem z tymi ludźmi. Jednak czasem odnajdujemy je w najmniej oczekiwanym momencie i okolicznościach i stają się obiektem cichej refleksji nad tym, co ulotne, zapomniane i nieprzypadkowo zachowane przez czas. Ta konkretna kartka z Mosznej jest prawdziwą gratką dla miłośników historii. Nie wiemy, czyja ręka wsunęła ją pod listwę - może służącej, może gościa, a może samego hrabiego? Nie wiemy też, co kryje się w nieczytelnych zdaniach. Eksponat można zobaczyć przy okazji odwiedzin w pałacu w Mosznej.

- Chętnych zapraszam do kontaktu oraz obejrzenia pocztówki na żywo podczas zwiedzania zamku w jednej z gablot w Gabinecie Hrabiego - podsumowuje Piotr Kołek.

W ten sposób skrawek pocztowego papieru, niejako „opowiada" historię wciąż nie w pełni odczytaną. Dawne pocztówki to prawdziwy rarytas dla tych, którzy uwielbiają odkrycia i tajemnice - każda z nich ma w sobie coś nieodgadnionego. Te ludzkie, zwykłe sprawy spisane na papierze są przecież fragmentami codzienności, która z pewnością nie była łatwa. A jednak ktoś znalazł w niej czas, by napisać: „Gesegnete Ostern".

Michał Mandola, Piotr Kołek

eprasa.pl ab3f32dba6

Szkoła i ośrodek kultury przejdą metamorfozę

Gmina Komprachcice realizuje równolegle dwa istotne przedsięwzięcia inwestycyjne. Obejmują one zarówno modernizację szkoły podstawowej w Komprachcicach, jak i kompleksową przebudowę Samorządowego Ośrodka Kultury. Inwestycje te wpisują się w szersze działania gminy, związane z rozwojem przestrzeni edukacyjnej, społecznej i kulturalnej.

Jak podkreśla wójt Leonard Pietruszka, w przypadku szkoły podstawowej w Komprachcicach inwestycja opiewa na ponad 4,5 mln zł, z czego ponad 85 proc. stanowi dofinansowanie z programu rewitalizacji ze środków unijnych województwa opolskiego. Projekt ma zostać zrealizowany do końca kwietnia 2027 roku.

Zakres prac jest bardzo szeroki. Przewidziano m.in. remont zniszczonego dachu wraz z kominami i odwodnieniem, adaptację poddasza na potrzeby Wiejskiego Klubu Aktywności Społecznej oraz stworzenie przestrzeni do spotkań i działań lokalnych inicjatyw. W obiekcie znajdzie się także punkt pomocy prawnej, sanitariaty dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz aneks kuchenny. Całość uzupełni budowa zewnętrznej windy, która zapewni pełną dostępność budynku również po godzinach pracy szkoły.

Zmiany obejmą także otoczenie placówki. Przebudowane zostanie boisko asfaltowe, część terenu zostanie przeznaczona na mini boisko do koszykówki, a reszta zamieni się w zieloną przestrzeń rekreacyjną. Budynek



Na modernizację budynku szkoły podstawowej w Komprachcicach pozyskano dofinansowanie z programu rewitalizacji.

zostanie docieplony, przy jednoczesnym zachowaniu jego dotychczasowego charakteru architektonicznego, w tym tradycyjnego pokrycia dachowego z dachówki karpiówki.

Równolegle prowadzone są formalne procedury, związane z modernizacją Samorządowego Ośrodka Kultury w Komprachcicach. Przedsięwzięcie realizowane jest w ramach projektu zwiększającego dostępność do kultury w Aglomeracji Opolskiej. Spośród ośmiu złożonych ofert wyłoniono wykonawcę, który zrealizuje inwestycję o wartości około 5,06 mln zł. Kolejnym etapem będzie podpisanie umowy z firmą odpowiedzialną za realizację prac.

Zakres prac obejmuje przebudowę i rozbudowę budynku oraz zagospodarowanie jego otoczenia. Po zakończeniu modernizacji ośrodek ma stać się większy, bardziej funkcjonalny i lepiej dostosowany do potrzeb mieszkańców. Zakres prac obejmuje zarówno przebudowę i rozbudowę samego budynku, jak i zagospodarowanie jego otoczenia.

(mł),
Fot. gmina Komprachcice

Zawsze blisko ludzi, zawsze gotowa do pomocy

Zmarła Rozwita Piechota - radna gminy Komprachcice, wieloletnia sołtys sołectwa Ochodze oraz osoba głęboko zaangażowana w życie lokalnej społeczności. Była nie tylko samorządowcem, ale także aktywnym członkiem stowarzyszenia prowadzącego szkołę podstawową w sołectwie Ochodze.

Mieszkańcy wsi Ochodze wspominają Rozwitę Piechotę jako osobę niezwykle zaangażowaną w działania na rzecz sołectwa i jego mieszkańców. Sołtyską została w 2003 roku i pełniła tę funkcję aż do chwili śmierci. Od samego początku angażowała się w działania na rzecz miejscowości. Jako sołtys i radna stała się łącznikiem pomiędzy mieszkańcami a Urzędem Gminy w Komprachcicach.

- Nigdy nie twierdziła, że czegoś nie da się zrobić - wspominają nasi rozmówcy. - Najczęściej mówiła, że spróbuje się tym zająć albo sprawdzi, jakie są możliwości rozwiązania danej sprawy. Zawsze była otwarta na rozmowę i chętnie podejmowała się nawet trudnych wyzwań. Jej postawa dawała mieszkańcom poczucie, że mogą liczyć na realne wsparcie i zaangażowanie.

Przedstawiciele Ochotniczej Straży Pożarnej w Ochodzach zaznaczają, że cechowała ją duża skromność. Nie zabiegała o rozgłos ani nie podkreślała swoich osiągnięć czy działań podejmowanych na rzecz miejscowości i jej mieszkańców.

- Zawsze mogliśmy liczyć na jej życzliwość i wsparcie - mówi prezes



Rozwita Piechota przez ponad dwadzieścia lat była sołtysem wsi Ochodze.

OSP Ochodze Marek Heince. - W razie pojawiających się trudności wspólnie wypracowywaliśmy najlepsze rozwiązania. Jako jednostka ochotniczej straży pożarnej otrzymywaliśmy wsparcie ze środków funduszu sołeckiego. Wspólnie angażowaliśmy się także w organizację różnych wydarzeń dla mieszkańców.

Rozwita Piechota była również zaangażowana w sprawy związane z lokalnym cmentarzem, co wynikało z faktu, że mieszkała w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Wraz z mężem prowadziła firmę transportową, której tabor był nieodpłatnie udostępniany na potrzeby lokalnej społeczności. Wykorzystywano go m.in. podczas wyjazdów mieszkańców oraz uczniów szkoły w Ochodzach na basen.

W pamięci mieszkańców szczególnie mocno zapisał się czas niepewności i obaw o przyszłość lokalnej oświaty. W 2024 roku ważyły się dalsze losy szkoły podstawowej działającej w Ochodzach nieprzerwanie od 1883 roku. Był to okres pełen napięcia, licznych rozmów i mobilizacji społeczności, która nie chciała pogodzić się z możliwością utraty tak ważnej dla wsi instytucji.

– Nie wiedzieliśmy, czy szkoła podstawowa w naszej miejscowości będzie nadal funkcjonować – wspomina dr Stefania Jagło ze Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Ochodze. – Docierające do nas pogłoski były bardzo niepokojące, dlatego jako mieszkańcy postanowiliśmy podjąć walkę o jej utrzymanie. Udało się osiągnąć ten cel, jednak nie byłoby to możliwe bez zaangażowania naszej pani sołtys.

Dodaje, że Rozwita Piechota walczyła o nią - nie z ambicjonalnych pobudek - lecz z myślą o dzieciach.

29 grudnia 2004 roku odbyło się zebranie, w którym uczestniczyło kilkadziesiąt osób. W jego trakcie powołano Komitet Założycielski Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Ochodze. Zaprezentowano projekt statutu, w którym określono cele oraz formy działalności stowarzyszenia, wśród których najważniejszym było prowadzenie szkoły. Podczas tego samego spotkania wybrano również władze organizacji. Pierwszym prezesem (a później wiceprezesem) została sołtys Rozwita Piechota. Pod koniec marca 2005 roku Sąd Rejonowy w Opolu wydał zaświadczenie o wpisie stowarzyszenia do odpowiedniego rejestru.

- Aby szkoła mogła rozpocząć działalność, niezbędni byli uczniowie – mówi dr Stefania Jagło.- W tym czasie w miejscowości zaczęły jednak pojawiać się nieprawdziwe informacje na temat tworzonej w Ochodzach szkoły stowarzyszeniowej. Nasza pani sołtys aktywnie je prostowała, wyjaśniając mieszkańcom wszelkie wątpliwości i przeciwdziałając dezinformacji.

Z jej inicjatywy zorganizowano też kilka wyjazdów dla rodziców do szkół prowadzonych przez stowarzyszenia, które funkcjonowały już w regionie Opolszczyzny. Dzięki temu mogli oni bezpośrednio porozmawiać z nauczycielami oraz kadrą zarządzającą tych placówek. Angażowała się również w załatwianie spraw formalnych i urzędowych.

Rozwita Piechota na zawsze pozostanie w pamięci mieszkańców sołectwa, którym kierowała przez ponad dwadzieścia lat. Jej wieloletnia praca, zaangażowanie oraz oddanie sprawom lokalnej społeczności sprawiły, że na trwałe zapisała się w historii miejscowości i w sercach mieszkańców. Dla wielu osób była także autorytetem, ciesząc się szacunkiem i uznaniem zarówno wśród mieszkańców, jak i współpracowników.

Małgorzata Łyczak,
Fot. Publiczna Stowarzyszeniowa Szkoła Podstawowa w Ochodzach





eprasa.pl ab3f32dba6

Dokończenie ze str. 1.

WIEŚ BEZ CHĘTNYCH DO RZĄDZENIA

– Liczę na to, że uda się uzupełnić skład naszej rady sołeckiej – mówi sołtys Barbara Starzycka. – Będę apelować do mieszkańców o większe zaangażowanie w pracę na rzecz lokalnej społeczności. Mam nadzieję, że spotkanie spotka się z większym zainteresowaniem mieszkańców Dylak niż dotychczasowe zebrania.

Podczas zebrania sprawozdawczego Barbara Starzycka poinformuje również mieszkańców, że z końcem maja rezygnuje z funkcji sołtysa wsi Dylaki.

– W październiku tego roku minie 26 lat, odkąd pełnię funkcję sołtysa – wyjaśnia mieszkanka Dylak. – Podjęłam decyzję o przejściu na tzw. społeczną emeryturę. Wierzę, że uda się wybrać osobę, która przejmie ode mnie tę odpowiedzialną funkcję i będzie kontynuować pracę na rzecz sołectwa.

Również w gminie Komprachcice w jednej z miejscowości odbędą się wybory sołtysa. Mieszkańcy wsi Ochodze będą wybierać następcę bądź następczynię niedawno zmarłej Rozwity Piechoty.

Niektórzy sołtysi, z którymi rozmawialiśmy, przyznają, że po wielu latach pełnienia funkcji - z uwagi na wiek - coraz częściej myślą o rezygnacji. Jednocześnie wskazują na potrzebę zmiany pokoleniowej na tym stanowisku.

Sołectwa w kryzysie

W sołectwach powiatu opolskiego zauważalny jest spadek zainteresowania pełnieniem funkcji społecznych, takich jak sołtys czy członek rady sołeckiej. Choć role te mają kluczowe znaczenie dla funkcjonowania lokalnych wspólnot, wielu mieszkańców rezygnuje z aktywności społecznej lub w ogóle nie decyduje się na jej podjęcie, wskazując różne trudności i ograniczenia związane z tymi funkcjami.

Jedną z przyczyn może być rosnąca liczba obowiązków formalnych i administracyjnych. Współczesny sołtys czy członek rady sołeckiej musi orientować się w przepisach, dokumentacji oraz procedurach.

- Na przestrzeni lat szczególnie sołtysom przybyło wiele obowiązków - komentuje sytuację jeden z naszych rozmówców z gminy Dąbrowa. - Na swój sposób staliśmy się urzędnikami. Tę zmianę z jednej strony można postrzegać jako przywilej, ale tuż za nimi idzie jeszcze większa odpowiedzialność za zarządzanie gminnym mieniem, które znajduje się w sołectwach.

Potwierdzają to przedstawiciele gmin powiatu opolskiego. Samorządowcy zwracają uwagę, że rola sołtysa w ostatnich latach znacząco się zmieniła - stał się on pierwszym i najważniejszym ogniwem kontaktu mieszkańców z urzędem gminy.

- Sołtys stał się w tych czasach prawą ręką włodarza gminy - potwierdza wójt gminy Komprachcice Leonard Pietruszka. - Gdy pojawia się jakiś problem, mieszkańcy wsi w pierwszej kolejności kontaktują się właśnie z nim. Szacuję, że w ten sposób do urzędu gminy nie trafia nawet 20–30 procent spraw, ponieważ są one rozwiązywane na wcześniejszym etapie, bez konieczności oficjalnej interwencji.

Nie bez znaczenia jest także presja społeczna. Osoby pełniące funkcje publiczne narażone są na krytykę, a ich działania bywają oceniane przez mieszkańców, często w sposób bardzo bezpośredni. Dla wielu osób to zniechęcające doświadczenie.

- Trudno wskazać sołtysa czy członka rady sołeckiej, który nie musiałby mierzyć się z trudnymi rozmowami z mieszkańcami - przyznają nasi rozmówcy z gmin Komprachcice i Prószków. - Często pojawiają się głosy krytyki, dotyczące realizowanych inicjatyw lub zgłaszanych pomysłów. Niejednokrotnie wypomina się nam to, czego z różnych przyczyn nie udało się zrobić albo nie wiedzieliśmy, że jest taka potrzeba.

Wiele osób zakłada też mylnie, że sołtys ma nieograniczone możliwości działania. Tymczasem w rzeczywistości zakres jego kompetencji jest znacznie bardziej ograniczony i złożony.

Mieszkańcy mniej aktywni?

Istotnym problemem jest brak zaangażowania części mieszkańców w życie lokalnej społeczności. Niska frekwencja na zebraniach wiejskich czy niewielkie zainteresowanie wspólnymi inicjatywami sprawiają, że osoby aktywne mogą czuć się osamotnione w swoich działaniach.

- Jesteśmy bardzo dużą wsią - opowiada jeden z sołtysów gminy Komprachcice - Tymczasem normą stało się to, że na zebrania przychodzi niewielu mieszkańców. Gdy pojawi się na nim kilkadziesiąt osób można mówić o wielkim sukcesie. Zazwyczaj jest też tak, że te same osoby działają w radzie sołeckiej, stowarzyszeniu, jednostce OSP czy kole gospodyń wiejskich.

W wielu sołectwach powiatu opolskiego coraz częściej pojawiają się obawy, czy znajdą się chętni do przejęcia funkcji sołtysa po wieloletnich gospodarzach wsi. Osoby, które przez lata angażowały się w życie lokalnej społeczności, zbliżając się do zakończenia swojej działalności, często nie mają następców gotowych przejąć ich obowiązki.

Czy w kolejnych latach będą pojawiać się sytuacje, w których zabraknie osób chętnych do pełnienia funkcji sołtysa lub pracy w radach sołeckich? W przeszłości w sołectwach powiatu opolskiego zdarzały się takie przypadki. Jednak miały one charakter sporadyczny.

Przykładem jest sołectwo Lipowa w gminie Dąbrowa, gdzie od 2016 roku nie funkcjonował sołtys. Dopiero pod koniec lutego 2019 roku zorganizowano zebranie wiejskie, w którym uczestniczyło 30 mieszkańców. W jego trakcie wybrano nowego sołtysa – 18-letniego Kamila Bajorko. Funkcję tę pełnił do 2022 roku, kiedy zastąpiła go Aleksandra Brosławska. Od końca stycznia 2025 roku obowiązki sołtysa sprawuje Daria Dziedzic.

Nasuwa się pytanie, czy w przyszłości takich przypadków „tymczasowej pustki organizacyjnej", utrzymujących się przez dłuższy czas, będzie więcej? Czas pokaże.

Małgorzata Łyczak, fot. Janusz Dziuban (WO)





Potencjał turystyczny

Ludzie się ruszyli. Wszędzie ich pełno. Tam, gdzie kiedyś spotkać można było zaledwie kilka osób, teraz trudno przecisnąć się w ciżbie. Dotyczy to wszystkich miejsc znanych i w jakiś tam sposób atrakcyjnych pod względem turystycznym. O tejże atrakcyjności stanowi lokalna historia, krajobrazy, zabytki i oferowana rozrywka w postaci ośrodków kąpielowych, uzdrowisk, aquaparków, parków rozrywki czy bogatej oferty kulturalnej.

I dla przykładu, choćby w Polsce, tłumy spotkamy w Zakopanem. Po co ludzie tam jeżdżą, ostatnio z krajów arabskich? Dla odmienności, dla wspaniałych tatrzańskich krajobrazów, folkloru, dobrej kuchni i rozrywki. A skąd te tłumy w Krakowie? Bo to serce Polski, Wawel z relikwiami św. Stanisława i św. Jadwigi, Groby Królewskie, Dzwon Zygmunta, Rynek, Sukiennice, Kościół Mariacki i Brama Floriańska. A skąd te tłumy na Mazurach? Bo mało, prócz może Finlandii, takich kompleksów jezior, po których jeszcze można pływać motorówkami. To sztandarowe pozycje, bo do tej listy można by dorzucić Warszawę, Gdańsk z Trójmiastem, wybrzeże polskiego Bałtyku, inne góry, jak Karkonosze, Beskidy czy Bieszczady, Wrocław i parę pomniejszych, jak Park Rozrywki Energylandia, Sanktuarium w Częstochowie, Kanał Elbląski czy Góry Świętokrzyskie.

Wszędzie tam i w innych pomniejszych sławnych miejscach, spotkamy nieprzebrane tłumy ludzi, w zasadzie o każdej porze roku. Zjawisko to dotyczy całego świata, bo tłumy spotkamy i w Paryżu, i w Barcelonie, i w Rzymie, w Alpach, na chorwackim wybrzeżu, a nawet na Korsyce itd. Nie sposób dostać się gdziekolwiek, nie poczyniwszy wcześniejszej rezerwacji. To zjawisko nazywamy uprawianiem turystyki, czyli ogólnie turystyką. Bo jest nią każde celowe przemieszczanie się człowieka. Więc np. spacer po lesie będzie tylko rekreacją, ale jeśli idziemy do tegoż lasu, bo jest tam jakiś pomnik przyrody lub ciekawy obiekt i cokolwiek o tym się dowiemy - to już jest turystyka.

U nas w Polsce, turystyka ciągle postrzegana jest marginalnie, choć co roku rosną wpływy do budżetu, generowane przez branżę turystyczną, mimo szkód wyrządzonych przez pandemię. W ubiegłym roku, było to już 5% polskiego PKB, więc tyle, ile wydajemy na armię i zbrojenia i niemal tyle, ile przeznacza się na ochronę zdrowia. Trudno ją lekceważyć, bo dzięki napływowi turystów można lepiej utrzymywać muzea, obiekty sakralne i historyczne, rozwijać gastronomię, hotelarstwo, transport i usługi okołoturystyczne, jak choćby pamiątkarstwo i inny handel. Tyle tylko, że np. we Francji, turystyka generuje 10% PKB, a we Włoszech ok. 11% i daje zatrudnienie 1/3 ogółu pracowników w Italii. U nas o turystyce dużo się mówi, a mało robi. Bo ta, ma być dojną krową, przynoszącą zyski, choć mało inwestuje się w infrastrukturę turystyczną i odnowę zabytków, przyciągających corocznie choćby owe 17 mln zagranicznych gości, spragnionych polskiej odmienności.

A jest jeszcze przecież turystyka wewnętrzna, czyli drugie tyle Polaków, odwiedzających z ciekawości, a czasami powodowanych modą – zakątków naszej ojczyzny. Przeróżnych rezerwatów, parków narodowych, zabytkowych kopalni, górskich schronisk i kolejek, miast, jaskiń, dziwnych budowli i zabytków. A jak to jest u nas, w naszym regionie? Niewątpliwie powiat krapkowicki ma do zaoferowania kilka, nazwijmy je - „mocnych" atrakcji turystycznych, które mogłyby zwabić w nasz region więcej gości, a tym samym zostawiających u nas więcej dutków.

Sztandarami są niewątpliwie Zamek w Mosznej, odnotowujący co roku większą frekwencję, Pałac Odrowążów w Kamieniu Śl. czy kompleks na Górze św. Anny, choć to już powiat strzelecki. Trudno nie wspomnieć o naszej gogolińskiej Karolince. Atrakcji znaleźlibyśmy więcej. Mamy izby pamięci, stadniny, rezerwaty, hotele, gospodarstwa agroturystyczne, folklor, serowarnie, winnice i piękne wioski. Mamy – owszem, ale wykorzystujemy ten potencjał raczej na pół gwizdka. Może inaczej nie potrafimy?

Przyjrzyjmy się choćby zapleczu sanitarnemu? Wszędzie na zachodzie Europy, gdzie jest coś atrakcyjnego i gdzie zatrzymują się autokary, są toalety. U nas z tym wieczny problem. Zresztą nie tylko u nas. Inną sprawą jest niedoinwestowanie. Przecież z Góry św. Anny, już odwiedzanej przez setki tysięcy wiernych i turystów, można by zrobić perełkę na skalę co najmniej europejską, wykorzystując tamtejszą infrastrukturę z amfiteatrem.

Więc generalnie mamy potencjał, ale jakoś nadal nie umiemy go umiejętnie wykorzystać i patrzymy na całą branżę, lekko przymrużonym okiem, a to spojrzenie dopiero w ostatniej dekadzie jakby zaczęło się zmieniać. Ale bardzo, bardzo powoli.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl ab3f32dba6



NR 03 (59) KWIECIEŃ 2026

PARTNER Heidelberg Materials

ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Globalna marka produktów dla zrównoważonego budownictwa

Heidelberg Materials, jeden z największych producentów materiałów budowlanych na świecie, uruchomił nową globalną linię produktów oznaczonych marką evoBuild. Inicjatywa stanowi odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie rynku na materiały o obniżonym śladzie węglowym i wpisuje się w realizację strategii neutralności emisyjnej. Portfolio evoBuild obejmuje rozwiązania spełniające rygorystyczne kryteria redukcji emisji CO_2 oraz wykorzystania surowców z recyklingu.

Nowa marka evoBuild ma na celu ujednolicenie oferty niskoemisyjnych i cyrkularnych produktów Heidelberg Materials na całym świecie. Jak podkreśla prezes zarządu Heidelberg Materials Polska Andrzej Reclik, wprowadzone rozwiązania łączą walory środowiskowe z niezmienną wysoką jakością i niezawodnością, co zostało udokumentowane w dedykowanych kartach produktowych dla klientów.



Przykłady projektów evoBuild.

Wszystkie wyroby kwalifikowane do linii evoBuild przechodzą wewnętrzną weryfikację w obszarze ESG. Aby uzyskać status produktu niskoemisyjnego, muszą gwarantować redukcję emisji dwutlenku węgla o co najmniej 30% w stosunku do wartości referencyjnej. Z kolei produkty cyrkularne muszą zawierać minimum 30% materiałów pochodzących z recyklingu lub powodować o 30% mniejsze zużycie zasobów pierwotnych.

Wprowadzenie evoBuild jest elementem szerszej strategii grupy, która zakłada, że do 2030 roku połowa globalnych przychodów firmy będzie pochodzić ze sprzedaży zrównoważonych produktów. Działania te opierają się na gospodarce obiegu zamkniętego, obejmującej współprzetwarzanie odpadów oraz recykling betonu.

W skład portfolio evoBuild wchodzą kluczowe grupy produktów. Należą do nich cementy i betony o zmniejszonym śladzie węglowym, produkowane z dodatkiem składników takich jak granulowany żużel wielkopiecowy czy popiół lotny. Kolejną kategorię stanowią mieszanki kruszyw i betonu z wykorzystaniem kruszyw pochodzących z recyklingu, co ogranicza zapotrzebowanie na surowce nieodnawialne.

Ofertę uzupełniają innowacyjne technologie, które poprzez precyzyjną inżynierię pozwalają na zmniejszenie ilości zużywanego materiału. Wśród nich znajdują się ultra wysokowydajny beton (UHPC) oraz rozwiązania do druku 3D z betonu, a także technologie umożliwiające efektywną renowację infrastruktury po okresie użytkowania.

(matt), fot. Heidelberg Materials

Opole nagrodzone za ekologiczne innowacje

Elektryczne śmieci i pszczoły mają ze sobą wiele wspólnego… Ule ze zużytych bębnów od pralek, tablice edukacyjne, poidełka i donice z recyklingu elektrycznych śmieci, a do tego warsztaty edukacyjne, scenariusze zajęć i kampanie informacyjno-edukacyjne o tym, jak dbać o środowisko. Opole zostało wyróżnione w ogólnopolskim programie Polska Stolica Recyklingu za autorski model edukacji ekologicznej. Nagrodę w imieniu miasta odebrała Wiceprezydent Opola Małgorzata Stelnicka.

Ul funkcjonuje jak ekosystem w miniaturze: nic się nie marnuje, surowce są wykorzystywane wielokrotnie, a decyzje – jak wybór nowego miejsca gniazdowania – podejmowane są w procesie „demokratycznej" wymiany informacji. Tę logikę można przenieść na codzienne wybory proekologiczne: ograniczanie odpadów, ponowne użycie materiałów, świadome zakupy czy oszczędność energii to odpowiednik pszczelej dbałości o każdy gram nektaru i każdą kroplę wody. Badania nad rodzinami pszczelimi pokazują też, że siłą ula jest suma małych, konsekwentnych działań pojedynczych osobników – analogicznie w ochronie środowiska znaczenie mają nie tylko systemowe strategie, lecz także indywidualne nawyki.



Opole z nagrodą za niestandardową edukację ekologiczną.

- Tak jak pszczoły stabilizują swój mikroświat poprzez współpracę i przewidywanie skutków działań, tak społeczeństwo może budować odporność klimatyczną poprzez codzienne, odpowiedzialne decyzje, które w skali zbiorowej przynoszą realną zmianę – mówi Kinga Rodkiewicz z Fundacji Odzyskaj Środowisko. – Bardzo się cieszę, że wspólnie z Opolem mogliśmy realizować niestandardową edukację ekologiczną.

Pszczoły w sercu Opola

„Pasieka w sercu Opola" została powołana do życia w 2023 roku i obejmowała 5 uli wykonanych z materiałów pochodzących z recyklingu, co dodatkowo podkreślało jej edukacyjny i symboliczny wymiar. Projekt „Od pralki do ula", promujący odpowiedzialne gospodarowanie odpadami był realizowany przez Miasto Opole, Fundację Odzyskaj Środowisko, Elektryczne Śmieci i ERP Polska.

(matt),
fot. Fundacja Odzyskaj Środowisko

eprasa.pl ab3f32dba6

Wiosną na grzyby? Dlaczego nie!

Choć sezon grzybowy kojarzy się głównie z jesienią, grzyby pojawiają się przez cały rok, a wiosna potrafi zaskoczyć ich różnorodnością. Już przed nadejściem wiosny fenologicznej, która przypada zwykle na drugą dekadę maja, w lasach można dostrzec pierwsze owocniki i oznaki budzącej się do życia przyrody. To jednak nie tylko czas odkryć, ale i ostrożności – obok gatunków jadalnych spotkamy także grzyby chronione oraz silnie trujące. Dlatego wiosenne wyprawy warto łączyć z uważną obserwacją i wiedzą.

Pierwsze w roku grzyby

Grzyby można spotkać w polskich lasach przez cały rok, jednak ich pojawianie się jest ściśle uzależnione od temperatury oraz wilgotności podłoża i powietrza. Już pod koniec zimy, zwłaszcza w południowej części kraju i w



Kubianka kotkowa (Ciboria amentacea) – w mikroskali grzybów wygląda niezwykle dekoracyjnie i delikatnie.

rejonach górskich, pojawia się rzadki zwiastun sezonu – wodnicha marcowa (Hygrophorus marzuolus). Jak wskazuje nazwa, owocnikuje już od marca. Rośnie głównie w lasach iglastych, szczególnie jodłowych, często na nasłonecznionych stokach. Ze względu na nietypową porę występowania trudno ją pomylić z innymi gatunkami, choć bywa mylona z wodnichą odymioną lub gąską – na szczęście są to również grzyby jadalne.

W czasie odwilży łatwo natrafić na grzyby nadrzewne. Jednym z najczęściej spotykanych jest boczniak ostrygowaty – smaczny i dobrze znany gatunek, który występuje dziko od jesieni aż do wiosny. Jego muszlowate owocniki rosną w skupieniach na pniach drzew liściastych, takich jak brzozy, topole czy jesiony. Obok niego pojawia się także łycznik późny (Sarcomyxa serotina), często z nim mylony – ma jednak żółtawy trzon i bywa uznawany za grzyb o wątpliwej wartości kulinarnej, dlatego lepiej go nie zbierać.

Na pniach bzu czarnego i innych drzew liściastych można spotkać uszaka bzowego (Auricularia auricula-judae), zwanego „uchem Judasza". Ten galaretowaty, elastyczny grzyb jest ceniony w kuchni azjatyckiej, choć jego smak pozostaje bardzo delikatny. Do najwcześniejszych gatunków należy także płomiennica zimowa (Flammulina velutipes), owocnikująca nawet podczas łagodnych zim.

W okresie przedwiośnia, rozpoczynającym się zwykle w trzeciej dekadzie marca wraz z pyleniem leszczyny, liczba gatunków jest jeszcze niewielka ze względu na przymrozki. Pod koniec tego czasu pojawiają się jednak pierwsze drobne, ale charakterystyczne grzyby – sklerotka bulwiasta (Sclerotinia tuberosa) oraz kubianka kotkowa (Ciboria amentacea), rozwijająca się na opadłych „kotkach" olszy. Choć łatwo je przeoczyć, stanowią ciekawy przykład tego, jak wcześnie wiosna zaczyna się w świecie grzybów.

Wiosna w pełni

W drugiej połowie maja, gdy kwitnie bez lilak, masowo pojawia się majówka wiosenna (Calocybe gambosa), grzyb jadalny, którego smak bywa oceniany różnie, oraz bruzdniczek największy, również jadalny, lecz polecany jedynie doświadczonym grzybiarzom, ze względu na możliwość pomylenia go z trującymi białymi lejkówkami. W tym czasie można również spotkać łuskwiaka zmiennego, jadalnego saprotrofa używanego w zupach i sosach (kapelusze są smaczne, trzony zbyt łykowate), pieniążka dębowego, jadalnego jako grzyb domieszkowy, oraz żółciaka siarkowego (Laetiporus sulphureus), rosnącego na drzewach liściastych, o jaskrawożółtej barwie i charakterystycznym dachówkowatym układzie owocników. Młode osobniki żółciaka są soczyste i delikatne w smaku, przydatne kulinarnie, choć niewprawne oko może pomylić go z chronioną jodłownicą górską.

Smardze i ich sobowtóry

Najbardziej poszukiwanymi grzybami wiosennymi są smardze, pojawiające się od drugiej połowy marca aż do maja, najczęściej na żyznych siedliskach,



Smardz jadalny (Morchella esculenta) – łatwo pomylić go z toksyczną piestrzenicą kasztanowatą.

w dolinach rzek, a nawet w ogrodach i sadach. Smardz jadalny (M. esculenta) charakteryzuje się główką przypominającą plaster miodu i jest wyjątkowo ceniony, choć w Polsce podlega ochronie częściowej. Smardz stożkowaty (M. conica) oraz smardz wyniosły (M. elata) mają ciemniejsze żebra i spotykane są w lasach łęgowych oraz na brzegach lasów. Rzadkim gatunkiem jest smardzówka czeska (Verpa bohemica), od 2014 roku objęta w Polsce ochroną częściową. Ostrzeżenie dla grzybiarzy: największym zagrożeniem jest pomylenie smardzy z piestrzenicą kasztanowatą (Gyromitra esculenta), silnie trującym „sobowtórem" smardza, zawierającym gyromitrynę, która może powodować zaburzenia żołądkowo-jelitowe oraz uszkodzenia wątroby, nerek, szpiku kostnego i wzroku. Piestrzenica ma główkę silnie pofałdowaną jak mózg, podczas gdy smardze cechują regularne zagłębienia przypominające plaster miodu. Zgodnie z przepisami, zbiór smardzów w lasach wymaga specjalnego zezwolenia i dozwolony jest jedynie na stanowiskach uprawnych, w ogrodach, szkółkach leśnych czy parkach, które nie są obszarami chronionymi.

Po pierwsze bezpieczeństwo

Wiosenne grzybobranie to doskonała okazja do spaceru i obserwacji przyrody, jednak najważniejsze jest bezpieczeństwo. Zbierajmy tylko te gatunki, które znamy bezbłędnie, zwracając szczególną uwagę na trujące, jak piestrzenica kasztanowata. Nie niszczmy grzybów niejadalnych – są pokarmem dla zwierząt i ważnym elementem ekosystemu. Korzystajmy z przewiewnych koszy, unikajmy foliowych toreb, a także miejsc zanieczyszczonych, przy szosach czy w aglomeracjach, ponieważ grzyby łatwo kumulują metale ciężkie. Warto pamiętać, że najpiękniejsze grzyby często najlepiej podziwiać wzrokiem lub uwiecznić na zdjęciu, chroniąc je dla przyszłych pokoleń.

(ak), fot. Wikipedia.org

Przy drogach będzie jeszcze więcej roślinności

Blisko 8,5 tysiąca nowych roślin zostanie nasadzonych w pasach drogowych. To drzewa, krzewy, byliny, czy też trawy ozdobne. Zadanie to realizuje właśnie Miejski Zarząd Dróg.

Działania prowadzone są w ramach umowy na wykonanie nasadzeń roślin na terenie Opola wraz z ich kompleksową pielęgnacją.

– W pasach drogowych pojawi się blisko 280 nowych drzew – mówi Mariusz Chałupnik z MZD. – Wśród nich są takie gatunki jak: klony, wiśnie, brzozy, kasztanowce, złotokapy, śliwy, lipy oraz jarzęby. Ponadto nasadzonych będzie ponad 3200 krzewów (berberysy, hortensje, irgi, róże oraz trzmieliny) oraz blisko 5 tysięcy krzewinek, bylin i traw ozdobnych.

Nasadzenia realizowane są w kilkunastu lokalizacjach w różnych częściach miasta.

– Są to pasy drogowe oraz ronda – dodaje Mariusz Chałupnik. – Nowe rośliny pojawiają się



Nasadzenia realizowane są w kilkunastu lokalizacjach w różnych częściach miasta Opole.

m.in. przy ul. Północnej, ul. Pisankowej, ul. Grunwaldzkiej, na Placu Konstytucji 3 Maja, przy ul. Stokrotek, ul. Powstańców Śląskich, ul. Budowlanych, na Rondzie A. Zgrzebioka, Rondzie Poliwodzianek, przy ul. Chabrów oraz ul. Sosnkowskiego, gdzie nasadzono 70 wiśni piłkowanych.

Nasadzenia stanowią element działań miasta w zakresie rozwoju zieleni miejskiej oraz poprawy estetyki i jakości przestrzeni publicznej.

(marr), fot. (UM Opole)

eprasa.pl ab3f32dba6

OZIMEK

Z gminy Ozimek na podium kraju! Pokonał setki uczestników

Mieszkaniec Antoniowa w gminie Ozimek odniósł znaczący sukces na arenie ogólnopolskiej. Bartosz Bednarski, reprezentujący Publiczne Liceum Ogólnokształcące nr 8 w Opolu, zwyciężył w prestiżowym konkursie „Poznajemy Senat RP”.

Młody laureat zdobył aż 27 punktów na 30 możliwych, pokonując kilkuset uczestników z całej Polski. Konkurs sprawdzał wiedzę dotyczącą funkcjonowania Senatu oraz polskiego systemu parlamentarnego, wymagając od uczestników nie tylko znajomości faktów, ale i umiejętności ich praktycznego zastosowania.

Warto podkreślić, że Bartosz Bednarski aktywnie angażuje się w działalność społeczną i obywatelską. W latach 2021–2024 pełnił funkcję radnego Młodzieżowej Rady Miejskiej w Ozimku, a obecnie sprawuje mandat radnego w Młodzieżowym Sejmiku Województwa Opolskiego, rozwijając swoje zainteresowania tematyką publiczną i samorządową.



Bartosz Bednarski zwyciężył w ogólnopolskim konkursie „Poznajemy Senat RP”.

Do sukcesu Bartosza przyczyniło się wsparcie nauczycielki, Wioletty Barczak, która przygotowywała ucznia do udziału w konkursie. Jej zaangażowanie i praca dydaktyczna zaowocowały imponującym wynikiem.

Z sukcesu młodego mieszkańca gminy Ozimek cieszy się również senator z okręgu opolskiego Piotr Woźniak.

– Dumny jestem oczywiście i ja, że z naszego okręgu senackiego nr 52 obejmującego Opole i powiat opolski mamy zwycięzcę spośród kilkuset uczestników z całej Polski – podkreślił parlamentarzysta.

Zwycięstwo Bartosza Bednarskiego to nie tylko powód do dumy dla jego szkoły i nauczycieli, ale także dla całej lokalnej społeczności. Pokazuje ono, że młodzież z regionu opolskiego z powodzeniem rywalizuje na najwyższym poziomie krajowym, potwierdzając wysoki poziom edukacji oraz zaangażowanie uczniów i pedagogów – szczególnie, że dotyczy to tematów społecznych.

Dawid Laskowski, fot. fb Piotr Woźniak

SPORT

Gwardziści zwyciężają w ostatnim meczu rundy zasadniczej



Gwardziści zakończyli rundę zasadniczą z dorobkiem 27 punktów utrzymując się jednocześnie w Orlen Superlidze.

Corotop Gwardia Opole pokonała MKS Zagłębie Lubin pokazując kibicom prawdziwą waleczność. Wynik spotkania nie był oczywisty, ale Gwardziści utrzymali formę do ostatnich minut.

Pierwsza bramka spotkania należała do Keliana Janikowskiego, a zaraz po tym Dawid Balcerek zaprezentował swoją gotowość w obronie. Zagłębie odwdzięczyło się celnym rzutem karnym, który rzucił Jakub Świtała. Po chwili młody Kacper Aksamit zdobył kolejne trafienie, ale ponownie szybko spotkał się z odpowiedzią. Dopiero bramka Mateusza Wojdana pozwoliła gospodarzom na dwubramkowe prowadzenie w 6. minucie meczu (4:2). Pomimo prowadzenia Gwardii w pierwszych minutach, goście nie ustąpili i goniąc przeciwnika ponownie zremisowali (4:4) w 8. minucie spotkania. Po tym trafieniu rozpoczęła się gonitwa bramki za bramką. Ostatecznie drużyny zeszły na przerwę z wynikiem 13:11 dla MKS Zagłębia Lubin.

Drugą połowę goście rozpoczęli atakiem, ale niecelnie. Oliwier Kamiński również oddał niecelny rzut, jednak Kelian Janikowski pokazał się z pierwszym trafieniem po przerwie. Zaraz po tym Mateusz Wojdan trafił dwie bramki z kontry pod rząd, z czego jedną na pustą bramkę. To był moment, w którym goście zremisowali 14:14, ale Mykola Protsiuk przywrócił Gwardzistów na prowadzenie. W kolejnych kilku rzutach drużyny zdobywały bramki naprzemiennie. W 38. minucie Jakub Świtała pokonał Fabiana Sowiaka skutecznym rzutem karnym (17:17). Oliwier Kamiński szybko odpowiedział celnym trafieniem, jednak Jakub Świtała ponownie zdobył bramkę w rzucie karnym wyprowadzając drużynę z Lubina na dwubramkowe prowadzenie (19:17). Po dwudziestym trafieniu Zagłębia, Trener Bartosz Jurecki zwołał naradę drużyny. Jego decyzja nic nie wniosła, Oliwier Kamiński oddał niecelny rzut, a bramka Pawła Krupy oddaliła drużynę na cztery trafienia różnicy. W pogoni za oddalającym się przeciwnikiem Mateusz Wojdan zdobył bramkę, a poprawił po nim Bartłomiej Rugała zmniejszając przewagę gości do dwóch trafień różnicy (19:21). Skuteczna interwencja Fabiana Sowiaka pozwoliła gospodarzom utrzymać wynik, a Oliwier Kamiński zdobył dwudzieste trafienie. Kolejne akcje doprowadziły do tego, że w 57. minucie meczu na tablicy widniał wynik 27:23 dla Opolan. Wisienką na torcie była bramka kapitana Michała Milewskiego, po której kibice w hali wstali, żeby cieszyć się niesamowitym zwycięstwem Corotop Gwardii Opole. Ostatecznie spotkanie zakończyło się z wynikiem 28:25.

(Arleta), Corotop Gwardia Opole



Kącik Kulinarny Pani Irenki



Poświątecznych porządków c.d.

W zeszłym tygodniu zagospodarowaliśmy różne resztki z nadmiernych świątecznych zakupów. W naszych miejscowościach pojawiły się też tzw. „jadłodzielnie”, czyli lodówki, do których można włożyć nadmiar opisanych i pełnowartościowych wiktuałów. Zapewne, jak choćby w Gogolinie, znajdą się na nie szybko amatorzy. Może więc zostało nam za dużo kiełbasy? Można ją oczywiście zamrozić, ale z tym to zawsze pewien problem, bo zajmuje miejsce w zamrażarce, już pełnej mięs, warzyw, nadmiaru wywarów i lodów. Potem ją trzeba rozmrażać i nie smakuje już tak dobrze – jak świeża. Do wspomnianej jadłodzielni trudno ją wkładać, bo to produkt raczej nietrwały. Co więc uczynić, by naszej kiełbasie przedłużyć żywot w smacznej postaci? Ano, jest taki, a produkt, dodatkowo zapasteryzowany, możemy przechowywać przez co najmniej kilka tygodni. Możemy go też przyrządzić jako specjalne danie. Takie na co dzień i od święta. A jest nim genialnie smakujące kiełbasiane smarowidło, które ja ochrzciłam jako:

Kiełbasiak

Składniki: (na kilka słoiczków poj. 200 ml)

1. 300 g dowolnej kiełbasy, lekko podwędzanej (może być kilka rodzajów)

2. 6 średnich ząbków czosnku

3. 2 ugotowane na twardo jajka

4. 2 łyżki majonezu

5. Łyżka startego dobrze majeranku suszonego

6. 1 łyżka pikantnego ketchupu

Przepis:

- kiełbasę obieramy dokładnie ze skórki (to bywa lekko mozolne, ale jest konieczne)

- czosnek kroimy w mniejsze kawałki

- do miski malaksera wkładamy pokrojoną drobno kiełbasę, czosnek, majonez, ketchup i majeranek

- całość blendujemy dość dokładnie

- przekładamy do słoiczków i mocno zakręcamy.

To wszystko. Kiedyś pasta kiełbasiana była daniem na Śląsku bardzo popularnym. W lodówce bez pasteryzowania wytrzyma co najmniej tydzień.

A jaka smaczna na ulubionej bułce!

Pani Irenka



eprasa.pl ab3f32dba6

OPOLE

Dał dyla już trzeci raz

Niedzielny wieczór w opolskim ogrodzie zoologicznym upłynął pod znakiem poszukiwań i wodnej akcji ratunkowej. Jeden z pelikanów po raz trzeci opuścił teren zoo, a pracownicy odnaleźli go dopiero po kilku godzinach – dryfującego na Odrze. W pościg za ptakiem włączyli się strażacy z jednostek wodnych.

Jak poinformowało opolskie zoo , niepokój wśród opiekunów pojawił się podczas wieczornego karmienia. Szybko okazało się, że brakuje jednego ze stałych mieszkańców – pelikana, który już wcześniej udowodnił, że potrafi skutecznie opuszczać teren ogrodu. Pracownicy przez wiele godzin przeczesywali każdy zakamarek wyspy i samego zoo. Poszukiwania nie przynosiły rezultatu.



Pelikan – recydywista już po raz trzeci uciekł z opolskiego ogrodu zoologicznego.

Przełom nastąpił po zmroku. Jak czytamy we wpisie na profilu zoo: „Jest pelikan! Na Odrze!”. Pracownicy zabrali podbieraki i ryby, po czym ruszyli nad rzekę. Na miejscu okazało się, że ptak dryfuje środkiem nurtu i nie reaguje na próby sprowadzenia go do brzegu. Działania z lądu nie przynosiły efektu.

Wtedy do akcji wkroczyli strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej Oddziału Ratownictwa Wodnego w Opolu oraz Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu. Motorówką ruszyli za pelikanem, który zdążył już minąć Wyspę Bolko i płynął w górę rzeki. Po kilku godzinach ptak musiał na tyle zmęczyć się ucieczką, że strażacy przy użyciu podbieraka w końcu mogli wyciągnąć go na pokład.

Pelikan trafił motorówką do oddziału straży wodnej przy ulicy Budowlanych, skąd odebrali go pracownicy zoo. O godzinie 22.00 ptak wrócił do ogrodu. Jak podkreśla zoo, była to już jego trzecia ucieczka.

(matt), fot. (ZOO Opole)

DOBRZEŃ WIELKI

W Dobrzeniu Wielkim powstanie inteligentna tężnia solankowa

Ochotnicza Straż Pożarna w Dobrzeniu Wielkim podpisała umowę na budowę inteligentnej tężni solankowej i wyposażenia towarzyszącego. Inwestycja, współfinansowana z unijnego Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej zlokalizowana zostanie w parku przy ul. Kwiatowej.

Realizacja zadania odbywa się w ramach partnerskiej operacji „Inteligentne tężnie solankowe – współczesne uzdrowisko inspirowane legendą”. Przedsięwzięcie nawiązuje do lokalnej historii o Starej Elzie – uzdrowicielce, która według przekazów wykorzystywała lecznicze właściwości ziemi. Współcześnie tężnie mają zapewnić mieszkańcom i gościom możliwość inhalacji oraz odpoczynku w mikroklimacie sprzyjającym regeneracji.

W ramach inwestycji powstaną elementy infrastruktury: rowerek wolnostojący do aktywności fizycznej, przepuszczalna nawierzchnia HanseGrand, ławka dla matki karmiącej z przewijakiem oraz tablica sensoryczna dostosowana do potrzeb dzieci poruszających się na wózkach. Tężnia i towarzyszące jej wyposażenie znajdą się w parku w Dobrzeniu Wielkim. Celem przedsięwzięcia jest stworzenie przestrzeni sprzyjającej integracji, zdrowiu i codziennemu wypoczynkowi, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością. Podobne rozwiązanie powstanie również w miejscowości Kup.

(matt)

ZUS

ABC przyszłego emeryta

Emerytura to nie obowiązek, a prawo. Zakończenie aktywności zawodowej to indywidualna decyzja. Im dłużej pracujesz, tym wyższa będzie emerytura.

Emerytura zależy od dwóch rzeczy: wysokości składek emerytalnych i daty przejścia na emeryturę. Im lepiej zarabiasz, tym wyższą składkę emerytalną przekazuje za ciebie do ZUS pracodawca. Składki są zapisywane na indywidualnym koncie emerytalnym. Co miesiąc na twoją przyszłą emeryturę do ZUS trafia kwota w wysokości 1/5 twojego wynagrodzenia brutto. Każdego roku wszystkie zgromadzone w ZUS składki są waloryzowane.

Dane ZUS-u pokazują, że z każdym rokiem rośnie liczba osób, które przesuwają decyzję o przejściu na emeryturę. Na przykład jeszcze pod koniec 2021 roku około 165 tysięcy kobiet i mężczyzn nie zdecydowało się na złożenie wniosku o świadczenie w chwili osiągnięcia wieku emerytalnego. Pod koniec 2024 r. takich osób było już prawie 188 tys.

Wysokość emerytury to wynik podzielenia zwaloryzowanych składek emerytalnych przez średnie dalsze trwanie życia wyrażone w liczbie miesięcy. Jeśli pracowałeś przed 1999 r., to do składek emerytalnych ZUS doliczy również tzw. kapitał początkowy.

Jak przesunięcie decyzji o emeryturze o 5 lat może wpłynąć na jej wysokość? Symulacja dla: kobiety urodzonej w 1961 r. i przechodzącej na emeryturę w wieku 60 lat oraz 65 lat oraz mężczyzny urodzonego w 1956 r. i przechodzącego w wieku 65 lat oraz 70 lat. Wynik: Emerytura przyznana w styczniu 2026 r. byłaby wyższa dla mężczyzny o 52 proc., dla kobiety o 49 proc., od emerytury przyznanej w styczniu 2021 r. i zwaloryzowanej na styczeń 2026 r.

Emerytura – indywidualna decyzja

Powszechny wiek emerytalny w Polsce czyli moment od którego masz prawo do świadczenia wynosi 60 i 65 lat, odpowiednio dla kobiet i mężczyzn. Osiągnięcie tego wieku wcale nie oznacza obowiązku przejścia na emeryturę i rezygnacji z pracy. Decyzja o zakończeniu aktywności zawodowej zależy wyłącznie od przyszłego emeryta. Nowy system emerytalny premiuje osoby, które przechodzą na emeryturę później niż w powszechnym wieku emerytalnym.

Ile możesz zyskać, jeśli później przejdziesz na emeryturę? Tego możesz się dowiedzieć od doradcy emerytalnego w ZUS, który obliczy, o ile wzrośnie prognozowana emerytura, jeżeli odłożysz w czasie decyzję o przejściu na świadczenie. Doradca wyjaśni zasady przyznawania emerytury, wytłumaczy, od czego zależy wysokość świadczenia oraz przekaże informacje, które mogą być pomocne w wyborze najlepszego momentu przejścia na emeryturę. Możesz też samodzielnie skorzystać z kalkulatora emerytalnego na PUE/eZUS.

(marr), fot. Canva

TYGODNIK Ziemi Opolskiej
Wydawca:„Bastech” Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30

Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek
Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska

Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej” bez zgody Wydawcy jest zabronione.

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON



To już nie ten Reich

Eldorado to legendarna, mityczna kraina w Ameryce Południowej, która według hiszpańskich konkwistadorów z XVI–XVIII wieku opływała w niewyobrażalne ilości złota. Była taka disnejowska bajka, która świetnie obrazowała to miejsce. Nie ukrywam, na mnie, jako dziecku, robiło to ogromne wrażenie.

Podobne wrażenia i podobne Eldorado widzieli jeszcze jakieś kilkadziesiąt lat temu Ślązacy w RFN. Ludzie z naszych ziem masowo uciekali zza żelaznej kurtyny, żeby tam wieść lepsze życie. Wiecie: bardziej kolorowe, smaczniejsze i spokojniejsze. Oczywiście wizjonerstwo ma to do siebie, że nie do końca bywa autentyczne i częstokroć opiera się na micie. Stąd też ta barwna RFN jeszcze w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych potrafiła być momentami trudna do przyswojenia – z uwagi chociażby na bariery językowe, ale i możliwości na rynku pracy. Nie oszukujmy się. Ci, którzy uciekali, wysokich stanowisk w społeczeństwie nie zajmowali. Niektórym udawało się dostać do jakiegoś biura czy banku, ale jak się okazuje, w tamtych latach bardziej liczyły się kontakty niż wysoko wyspecjalizowane wykształcenie.

Dziś ten porządek mocno się odwrócił. „Polscy-Niemcy”, jak to o nich mówimy, coraz bardziej narzekają na to, co dzieje się „u nich w Reichu”. Że już nie jest tak bezpiecznie, kolorowo i fajnie. W ich rodzinnej Polsce powoli robi się tak, jak bywało pierwej na zachodzie, co tylko potęguje ich frustrację. To obrazki, które znamy z naszych domostw czy supermarketów. W okresie wielkanocnym trochę tych Niemców się zjechało, więc widzieliśmy i słyszeliśmy, jak narzekali.

Ale nie chcę mówić o tym, co słyszymy w alejkach sklepowych i podczas spotkań rodzinnych. Chcę mówić o faktach dotyczących kryzysu gospodarczego w Niemczech. Jest bardzo dobra książka, którą aktualnie czytam, autorstwa Wolfganga Münchaua, analityka gospodarczego i dziennikarza. On z niezwykłą precyzją opisuje upadek tamtejszej gospodarki. Naprawdę długo wierzyliśmy w to, że niemiecka ekonomia, oparta w dużej mierze na sukcesie eksportu, nadal uchodzi za wzór. Do niedawna kanclerz Angeli Merkel przypisywano miano „prawdziwej liderki Zachodu”. Jednak wydarzenia geopolityczne ostatnich lat unaoczniły, że Niemcy ponoszą dziś wysokie koszty wieloletnich zależności – od taniego surowca z Rosji po opóźnienia w transformacji motoryzacyjnej, gdzie amerykańscy i chińscy producenci przejęli inicjatywę w wyścigu o elektromobilność. Przez dziesięciolecia systematycznie kumulowały się problemy strukturalne niemieckiej gospodarki. Model polityki gospodarczej o charakterze neomerkantylistycznym, podsycany ścisłymi powiązaniami między światem przemysłu, finansjery i sceny politycznej, doprowadził do tego, że Niemcy – zbyt silnie uzależnione od współpracy z autorytarnymi reżimami Rosji i Chin – nie zdołały nadążyć za zmianami i skutecznie dostosować się do wyzwań cyfrowej rzeczywistości XXI wieku.

I może jakiś konkretny przykład. Niemcy od lat były liderami w takich dziedzinach gospodarki jak atom, chemia i oczywiście motoryzacja. Ale zbyt długo trwali w tym, co stare, dobre, sprawdzone i solidne. Świat już w latach osiemdziesiątych wybiegł w technologiczny przód, wchodząc w erę cyfrową, podczas gdy RFN pozostała analogowa po dziś dzień. Stąd też u zachodnich sąsiadów wciąż wiele domostw nie ma światłowodu, a zasięg sieci komórkowej pozostawia wiele do życzenia.

Gospodarka niemiecka totalnie nie sprzyja tzw. start-upom, czyli młodym przedsiębiorstwom nastawionym na innowacje, szybki wzrost i skalowalność, działającym w warunkach wysokiej niepewności. Niepewność generuje częstokroć zysk. Zrozumiały to Warszawa, USA oraz Zjednoczone Królestwo - a Niemcy blokowały, stawiając tylko na to, co stare i jare.

Ale największą zapaścią jest rynek motoryzacyjny. Jeszcze do niedawna to Niemcy dyktowały warunki samochodowych trendów, to one mówiły, co jest klasą i niezawodnością. Jakość samochodów była niepodważalna, pozostawiając innych w tyle. Do czasu. Teraz gdy na rynek weszły chińskie samochody, cały ten porządek zachwiał się u samej podstawy. Produkcja zmalała, idą masowe zwolnienia.

Chińczycy, Amerykanie i Azjaci skutecznie zahamowali rozwój gospodarczy naszych zachodnich sąsiadów. Pytanie tylko, czy obywatele tego nade wszystko wspaniałego kraju będą potrafili wyciągnąć odpowiednie wnioski, by otworzyć się na innowacyjność, szybką cyfryzację i interesy wysokiego ryzyka. Chyba będzie ciężko, bo wymagałoby to przede wszystkim przebudowy myślenia i mentalności, a ta zawsze była zachowawcza, jakby przyhamowana. Konsekwencje widać jednak gołym okiem. To już nie ten Reich, co potwierdzają nie tylko pogawędki przy tzw. wielkanocnych besuchach, ale także liczby oraz mądre książki.

eprasa.pl ab3f32dba6

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia,
tynki maszynowe,
gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl
- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie


Zapraszam
PORADY PRAWNE
dr Piotr Woźniak
BIURO SENATORSKIE
Opole, ul. Krakowska 31, lok. E
77 546 76 19
www.senatorwozniak.pl

667-467-164
DRUKUJEMY NA ŚCIANACH
www.partner-projekt.pl




PHU TOMEX
SKŁAD OPAŁU
DOSTAWCA PELLETU
Pellet pure Energy
z certyfikatem
EN plus A1 PL 066
77 42 12 333
www.pelletopole.pl
Węgry, ul. Opolska 28

Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338


Biuro Senatorskie
Beniamin Godyla
Senator RP
Mieszkańcy powiatu krapkowickiego
mogą zgłaszać swoje sprawy
w moich biurach senatorskich:
OLESNO
tel. 663 324 555
KĘDZIERZYN-KOŹLE
tel. 519 832 090
www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
AKUMULATORY
ROLNICZE I SAMOCHODOWE
BATEX
796 468 751


UL. KILIŃSKIEGO 11- Krapkowice

eprasa.pl ab3f32dba6